


LIST DO HEBRAJCZYKÓW,

ROZDZIAŁ PIĄTY I SZÓSTY ¹

 ...z—z Księgi Hebrajczyków. Potem przejdziemy do 7, kapłaństwo Melchizedeka. A następnie, po kapłaństwie Melchizedeka przejdziemy do tych wielkich dni odkupienia i odseparowania, podziału, odkupienie. Potem przejdziemy do tego wspaniałego rozdziału wiary, do 11 rozdziału; i do rozdziału 12: „Odkładając na bok wszelki ciężar”. I do rozdziału 13: „Ten Wieczny Dom nie został zbudowany rękoma ludzkimi; ale sam Bóg zbudował ten wspaniały Dom”. Jakie to jest cudowne!

² Cieszę się, że widzę tam, z tyłu, naszą siostrę, która właśnie weszła na zgromadzenie. Widzę ją i jej męża. Wczoraj przemierzaliśmy pewne miejsce, które... Myślałam, że znam tu każdą małą szczelinę i zaułek, przez to, że byłem tutaj, w Indianie, strażnikiem i patrolowałem przez kilka lat. Znałem każde miejsce. Ale wczoraj o mały włos nie zabłądziłem, tam wysoko, gdzie oni się znajdowali, na szczycie tych pagórków, na nowej drodze.

³ I ta pani miała raka płuc, i Pan definitywnie uzdrowił tę kobietę. Wzięliśmy... Och, a w jaki sposób to się w ogóle stało, siedzieliśmy tam. Brat Roberson, prawdopodobnie tu dzisiaj jest. Widzę jego żonę i Brata Wood, który jest tutaj. Byliśmy tam, na tym wzniesieniu, w starej ciężarówce, Brat Roberson, ja, i Brat Wood. I wsiedliśmy do tej ciężarówki, i wjechaliśmy tam na górę, na szczyt tego pagórka. I tam Pan definitywnie pokazał, że to jest rak. A potem staliśmy tam i patrzyliśmy jak to opuszcza tę kobietę. Na naszych oczach, staliśmy i widzieliśmy jak to odchodzi od tej kobiety. I ona zadzwoniła do żony Brata Wood; i opowiadała mi, że pluła takim bardzo czarnym paskudztwem. I ona tutaj jest, tego poranka, siedzi z tyłu, w kościele, ona i jej ukochany mąż, mają wspaniały czas w Panu. Czy On nie jest cudowny?

⁴ A nie wiedziałem tego, że...Tutaj, zazwyczaj, bardzo rzadko przychodzą wizje dotyczące ludzi z tutejszej okolicy. To jest mój dom. I ja mam na myśli kościół.

⁵ W niedzielę, tydzień temu, my...Ilu z was było tutaj, żeby zobaczyć tego człowieka na wózku inwalidzkim? Ślepego, kalekiego, nie mogącego utrzymać równowagi, wykończonego psychicznie, lekarze z Mayo poddali się z nim. I—i jakiś katolicki lekarz, mój przyjaciel, przysłał go tutaj. I przed przyjściem na nabożeństwo, Pan mi darował wizję, dotyczącą tego człowieka. Wszyscy to wiecie. I tam ten człowiek został uzdrowiony przez

TAK MÓWI PAN. Widzicie? A potem wstał, wyszedł, wziął swój wózek inwalidzki i mógł widzieć tak samo jak ty czy ja. I wyszedł z tego budynku normalnie pchając swój wózek. A zmysł utrzymania równowagi. . . Wiecie, człowiek nie może zachować pionowej pozycji, widzicie, po prostu nie może. I on siedział przez lata.

⁶ A kiedy wczoraj przyszedłem na tamto miejsce, ta pani miała wcześniej sen, w którym widziała jak przychodzę, dokładnie o drugiej godzinie, i oświadczam, że ona „ma raka”, a potem: „TAK MOWI PAN, ‘ona jest uzdrowiona’”. I—i ona się obudziła, i była dokładnie druga godzina. I Duch Pański zstąpił, a Pan podał wykład tego—tego snu, który ona miała. I została uzdrowiona właśnie tam, na tym miejscu, właśnie tam, na naszych oczach. Jakie to jest cudowne!

⁷ Nie mogę sobie przypomnieć jej nazwiska. Jakie ono jest? Jak się nazywasz, siostrze? Walton, Siostra Walton, siedzi tam, z tyłu. Mogłabyś po prostu wstać, Siostrze Walton? Chcę cię zapytać jak się czujesz. [Siostra Walton mówi: „Jest po prostu cudownie”.—wyd.] Amen. To dobrze, fajnie i świetnie. On jest tak dobry, że błogosławi nas w ten sposób. Więc oczekujemy niezmiernej, obfitej, Bożej, wspaniałej miary.

⁸ Lekarz to przed nią zataił. Powiedział jej, że „ona oddycha tylko jedną stroną”. W rzeczywistości to był rak, który wyrósł w poprzek i odciął oddychanie z tej strony płuc, widzicie. Nie możesz zobaczyć raka przez prześwietlenie promieniami rentgena, ponieważ rak sam w sobie jest komórką i ona jest—ona jest życiem. I ty—ty—ty po prostu—ty—ty po prostu widzisz przez tego raka na wylot, przez prześwietlenie promieniami rentgena. Ty go nie widzisz.

⁹ I, ale Pan naprawdę. . . Staliśmy tam i obserwowaliśmy to sami, na własne oczy. Obserwowaliśmy jak to się porusza i widzieliśmy jak odchodzi, własnymi oczyma. Więc, jesteście za to tak wdzięczni.

¹⁰ A więc, módlcie się teraz o nas, w tym tygodniu, kiedy nas już nie będzie. A Brat Neville będzie prawdopodobnie kontynuował ten temat od miejsca, na którym zakończę, na nabożeństwie, w środę wieczorem. Nie omińcie tego teraz, to jest ten wielki łańcuch w Księdze Objawienia.

¹¹ Wiem, że było już dużo modlitw i my—my wiemy, że Bóg wysłuchuje modlitwy. Ale, tego poranka, chcemy króciutko się pomodlić przed czytaniem tej Księgi. Więc każdy potrafi, może czytać tę Księgę w *ten* sposób albo może ją w *ten* sposób otworzyć. Lecz tylko Bóg może otworzyć zrozumienie, bo tylko On jest Tym, Który to może zrobić.

Pochylmy więc na chwilę nasze głowy.

¹² Więc Ojcze, w Imieniu Twojego umiłowanego Syna, Pana Jezusa, przychodzimy teraz z największą pokorą, żeby się poddać, jako Twój słudzy, abyś Ty przez nas mówił. Obrzeżaj mówiące usta i słuchające uszy, aby Słowo mogło być mówione przez Boga i usłyszane przez Ducha w ludziach. Spraw to, Ojcze. Niechby On wziął Słowo Boże i usłużył nam dokładnie według naszych potrzeb, bowiem prosimy o to w Jego Imieniu i dla Jego chwały. Amen.

¹³ Więc, czytając dziś rano, uczymy się. My nie—nie głosimy; po prostu studiujemy Księgę Hebrajczyków. Ilu z was się z tego cieszy? Och, mamy wspaniały czas! A więc po prostu studiujemy uważnie miejsce Pisma za miejscem Pisma. To musi... Cała, kompletna Biblia łączy się razem. Nie ma ani jednego Słowa, nie na swoim miejscu, jeśli tylko zostanie złączone przez Ducha Świętego.

¹⁴ Więc, ludzie mówią: „Biblia Sobie przeczy”. Chcę to zobaczyć. Proszę o to przez dwadzieścia pięć lat i nikt jeszcze mi tego nie pokazał. W Biblii nie ma sprzeczności. Jeśli tak, to by nie była Biblia. Wielki, nieskończony Jahwe nie mógłby zaprzeczać Samemu Sobie, więc w Biblii nie ma sprzeczności. To jest tylko ludzkie niezrozumienie.

¹⁵ Teraz, aby zarysować małe tło, aż wrócimy. Więc, Księga Hebrajczyków została napisana przez Świętego Pawła do Hebrajczyków. On napisał jeden do Efezjan, którzy byli mieszkańcami Efezu, Kościół chrześcijański; jeden do Rzymian w Rzymie; jeden do Galacjan; i jeden do Hebrajczyków.

¹⁶ Teraz zauważamy, że Paweł był od samego początku nauczycielem Biblii. To jest to, czego się dowiedzieliśmy. Że on został wychowany przez wielkiego nauczyciela, jednego z największych w jego czasach, Gamaliela. I on był dobrze zorientowany w Starym Testamencie. Dobrze go znał. Jednak stał się prześladowcą tej drogi, która była Drogą Chrystusa, ponieważ został wykształcony w Starym Testamencie przez nauczycieli. Ale nauczyciele, zazwyczaj cieleśni... Mam nadzieję, że nie mówię nic złego.

¹⁷ Ale zazwyczaj, kiedy człowiek posiada tylko szkolne wykształcenie, ono jest przeważnie ludzkiego pochodzenia. Widzicie, ono nie jest natchnione, ponieważ ono się staje szkolną doktryną. Mamy to dzisiaj. Prezbiterianie, luteranie, zielonoświątkowcy, wszystkie te szkoły mają swoje teorie i oni po prostu wplatają do tego Pismo.

¹⁸ I tak samo było w Starym Testamencie. Lecz Paweł był dobrze wyszkolony i znał Pisma słowo w słowo. Ale, widzicie, Pisma, bez względu na to jak dobrze je znasz, jeżeli Duch Ich nie ożywia, wtedy litera zabija. Duch daje Życie. Widzicie, To musi zostać ożywione, czyli wzbudzone przez Ducha. Jeśli Duch nie ożywi Słowa i nie uczyni Go dla ciebie rzeczywistością,

wtedy litera jest tylko intelektualna. Właśnie w takim stanie mamy dzisiaj tak wielu ludzi wyznających chrześcijaństwo lub podających się za chrześcijan, to jest intelektualna koncepcja Chrystusa.

¹⁹ Wtedy schodzimy na: „Więc, on musiał coś odczuć; i ty musiałeś coś zrobić”. I, och, za chwilę do tego przejdziemy. Jeden musiał krzyczeć. Metodyści zwykle musieli krzyczeć, dopiero wtedy to mieli. Zielonoświątkowcy musieli mówić językami, dopiero wtedy to mieli. I, och, niektórzy z nich, Shakerzy, musieli się trząść. Tak. Starzy. . . Oni chodzili tam i z powrotem, mężczyźni po jednej stronie, kobiety po drugiej. Widzicie? Shakerzy. Potem zstępował na nich Duch Święty i trząśł nimi. „Oni To mieli”. Ale to wszystko jest tylko fantazją. Nic z tego nie jest Prawdą.

²⁰ Bóg żyje w Swoim Słowie. „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie Słowa”. „Przez wiarę jesteście zbawieni, z łaski”. Nie dzięki czemukolwiek, czy ty się trzęsiesz albo mówisz językami, albo cokolwiek się dzieje. To wcale nie ma z tym nic wspólnego. Jezus powiedział: „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne. Ten, kto słucha Mojego Słowa i wierzy”, został do niego ożywiony: „ma Życie Wieczne”. Tutaj to jest. Nie ważne jak mała jest rzecz, którą robisz.

²¹ Więc, ja nie jestem przeciwko trzęsieniu się, albo mówieniu językami albo trzęsieniu się, och, to—to krzyczenie. To jest w porządku. To jest fajne. Lecz to są tylko atrybuty. Widzicie? Mógłbym dać ci jabłko z drzewa, a ty nadal nie miałeś drzewa. Widzisz? Ty. . . To są atrybuty.

²² Kłamstwo, kradzież, picie, palenie, uprawianie hazardu, popełnianie cudzołóstwa, to nie jest grzech, to są atrybuty niewiary. Widzisz? To jest to, co ty—ty. . . Robisz to, ponieważ jesteś grzesznikiem. Widzisz? Ale najpierw jesteś grzesznikiem. To właśnie powoduje, że to robisz, ponieważ nie wierzysz. A jeśli wierzysz, wtedy tego nie robisz. Wtedy masz miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, delikatność, łagodność, cierpliwość. To jest owoc Ducha Świętego. Widzicie?

²³ Mamy więc te małe sprawy, małe doznania, jest tak dlatego, że człowiek zszedł z tej starej, ubitej ścieżki Słowa. Chodzi o Słowo. „Wiara przychodzi przez słuchanie”.

²⁴ Więc kiedy Paweł. . . Bóg wybrał Pawła. Ludzie wybrali Macieja. Kiedy on. . . Oni rzucili losy, lecz on niczego nie dokonał. To pokazuje jaką moc ma kościół, żeby dokonywać wyboru, żeby wybierać swoich diakonów i posyłać swoich kaznodziejów do różnych miejsc. To wielokrotnie jest cielesne.

²⁵ Niech człowiek idzie tam, gdzie Bóg go prowadzi. Lubię to. Jeżeli ludzie na jakiejś konferencji po prostu powiedzą: „Więc, tu jest miły kościół. Ten brat wybudował miły kościół. I my

mamy małego pupilka”. Oni go posła do tego kościoła. Nie zdają sobie sprawy z tego, że zabijają samych siebie. Widzicie? Po pierwsze, jeżeli ten człowiek się tam udaje, on nie może wypełnić miejsca tamtego człowieka. Wtedy oni ten kościół tylko osłabiają, starając się okazywać względy jakiemuś pupilkowi. Zawsze tak było.

²⁶ Ale ja wierzę w najwyższy autorytet lokalnego zgromadzenia. Tak. Niech każdy kościół sam decyduje o sobie, niech wybiera swoich pastorów, swoich diakonów, swoich, cokolwiek to jest. I wtedy, w ten sposób, człowiek, który tam jest, nie ma nad sobą żadnego biskupa. Jeśli Duch Święty chce coś powiedzieć do tego kościoła, oni nie muszą nikogo pytać czy mogą zrobić *to* albo *tamto*. To jest jednostka indywidualna w kontakcie z Duchem Świętym. Pokażcie mi w Biblii co w Biblii jest większego dla lokalnego kościoła od lokalnego starszego? Tak jest, tak, panowie, suwerenność lokalnego kościoła, każdy kościół decyduje o sobie. Więc, braterstwo, jest wspaniałe. Wszystkie kościoły powinny być w takim braterstwie, razem. Ale z zachowaniem niezależności lokalnego kościoła!

²⁷ Zauważcie, że Paweł, będąc wielkim mistrzem, nauczycielem, dobrze wyszkolonym, był w drodze do Damaszku, pewnego dnia, z zamiarem aresztowania ludzi, którzy byli na tej nowej Drodze. Więc, on był szczery. Bóg nie sędzi człowieka w oparciu o jego szczerość. Nigdy nie widziałem bardziej szczerych ludzi od pogan. Wielu z nich nawet zabija swoje własne dzieci na próżno, na—na ofiarę dla jakiegoś bożka. Tu nie chodzi o szczerość. Człowiek mógłby wypić kwas karbolowy, myśląc że pije coś innego. Szczerość cię nie zbawia. „Jest droga, która wydaje się człowiekowi słuszna, lecz końcem jej jest droga śmierci”.

Paweł był szczery, kiedy był świadkiem ukamienowania Szczepana, mając swój własny autorytet. W późniejszych latach, lubię te przeprosiny Pawła, powiedział: „Nie jestem godzien być nazywany uczniem albo być nazywany apostołem, ponieważ prześladowałem Kościół aż na śmierć”. W szczerości!

²⁸ I na swojej drodze on się spotkał z pewnym przeżyciem. Duch Święty ukazał się w potężnym Słupie Ognia i To go oślepiło. Więc, omawialiśmy to, tym Słupem Ognia był Chrystus. I On był tym samym Słupem Ognia, który prowadził dzieci przez pustynię. Chrystus był Bogiem, a Bóg był Chrystusem. Bóg stał się ciałem i mieszkał w ciele Pana Jezusa. „Bóg był w Chrystusie, jednając ze Sobą świat”, pokazując kim On jest.

²⁹ Tu, wcześniej, w Biblii, w poprzednich wierszach czytaliśmy, że: „On uczynił Samego Siebie mniejszym od Aniołów. Nie przybrał formy Aniołów, lecz przybrał formę ciała”. Aniołowie nie upadli, oni nie potrzebują odkupienia. Ciało upadło, ludzkie istoty, i one potrzebowały odkupienia. Więc, w dawnych

prawach, aby człowiek mógł być odkupicielem, najpierw musiał być krewnym; w tej wielkiej Księdze Rut, którą właśnie niedawno omawialiśmy. I jak Bóg, który jest Duchem, stał się naszym krewnym przez to, że stał się jednym z nas, by nas odkupić i dać nam Życie Wieczne. On musiał się stać nami, żebyśmy my, przez łaskę, mogli stać się tacy jak On.

³⁰ I widzimy, że Słup Ognia prowadził dzieci Izraela. A kiedy On stał się ciałem tutaj, na ziemi, słyszymy jak pewnego dnia powiedział, On twierdził, że jest tym Słupem Ognia. Oni mówili: „Ty mówisz, że jesteś większy od naszego ojca Abrahama?”

³¹ On powiedział: „Zanim Abraham był, JA JESTEM”. Kim był ten JA JESTEM? Słupem Ognia w płonącym krzaku, wieczną pamiątką przez wszystkie pokolenia; nie tylko w tamtym pokoleniu, ale w tym pokoleniu, ten sam Słup Ognia. Jesteśmy wdzięczni dzisiejszego poranka, że nawet mamy Jego zdjęcie, że On się nie zmienił. On jest Tym Nieśmiertelnym, Wiecznym, Błogosławionym. On teraz czyni te same rzeczy, które czynił wtedy, i jakże szczęśliwi jesteśmy z tego powodu!

³² Lecz zanim Paweł zaakceptował to przeżycie . . . Wiedział, że Anioł Pański był Słupem Ognia, którym był Chrystus, ten . . . Więc On był tym Aniołem Przymierza, którym był Chrystus. Mojżesz dokonał wyboru, bo wolał znosić cierpienia razem z ludem Chrystusa i być prowadzonym przez Chrystusa, niż mieć wszystkie skarby Egiptu. On szedł za Chrystusem, który był w formie Słupa Ognia.

³³ Potem Chrystus powiedział: „Przyszedłem od Boga”, kiedy był tutaj, na ziemi: „i wracam do Boga”. Po Swojej śmierci, pogrzebie, zmartwychwstaniu, kiedy uwielbione ciało zasiadło po prawicy Majestatu, by dokonywać wstawiennictwa; Paweł ujrzał Go znowu jako Słup Ognia: Światłość, która go prawie pozbawiła oczu; uderzyła go ślepotą.

³⁴ Piotr zobaczył jak On wszedł do więzienia jako Światło i otwierał przed nim drzwi, kiedy wyszedł. Widzimy, że On był Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim.

³⁵ I tutaj On jest z nami dzisiaj, czyniąc dokładnie te same rzeczy, które wtedy czynił, ukazał Się nam ponownie, pokazując to światu nauki.

³⁶ Och, w tej wielkiej godzinie ciemności i chaosu na ziemi, powinniśmy być najszczęśliwszymi ludźmi na całej ziemi, cieszyć się, że to wiemy. Przez cały czas, kiedy ludzie na ziemi są indoktrynowani, mają wszelkiego rodzaju izmy i takie rzeczy, mimo to, dzisiaj, prawdziwy, żywy Bóg pokazuje nam przez Swoje Słowo i przez Swoje dostrzegalne dowody, że On jest tutaj z nami, działa, porusza się, żyje, i postępuje dokładnie tak samo jak zawsze. Jakimi uprzywilejowanymi ludźmi jesteśmy, że to mamy! Powinniśmy . . . Biblia mówi, potem, w 2 rozdziale:

„Powinniśmy mocno się trzymać tych rzeczy. Bo jak ujdziemy cało, jeżeli zaniedbamy tak wielkie zbawienie?”

³⁷ Teraz, przekonujemy się, że zanim Paweł zaakceptował to przeżycie... Więc, my się tego uczymy. Więc, bez względu na to jakie przeżycie kiedykolwiek miałeś, kościele, chcę cię o coś zapytać. Bez względu na to jak dobrze ono wygląda, jakim rzeczywistym się wydaje, ono musi zostać najpierw przetestowane przez Biblię. Zawsze na podstawie Słowa! Nie opuszczajcie Tego nigdy dla jakiegokolwiek przeżycia.

³⁸ I Paweł, zanim mógł to przyjąć, udał się do Arabii i został tam przez trzy lata, testując to przeżycie za pomocą Słowa. A kiedy wrócił, on był pewien. Nic go nie mogło wyprowadzić z równowagi, bo stał mocno na Słowie, był niewzruszony. I tu on się teraz zwraca do Hebrajczyków, żeby pokazać te wielkie rzeczy, o których mówił Stary Testament, które zmanifestowały się w Jezusie Chrystusie. Jakie to jest chwalebne!

³⁹ Więc, w ubiegłą niedzielę albo w ubiegłą środę, Brat Neville poruszył tutaj, w 5 rozdziale, pewne bardzo ważne miejsca, ponieważ to jest wspaniały rozdział. I widzimy, że ostatniej niedzieli on się zajmował 4 rozdziałem, *Sabatem*, przestrzeganiem Sabatu. Czy wiecie na pewno, tego poranka, na czym polega przestrzeganie Sabatu? Jeżeli tak, to powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”.—wyd.]

⁴⁰ *Sabat* jest „Odpocznieniem”, do którego wchodzimy, nie w oparciu o dni, nie w oparciu o zakon, lecz wchodząc do Chrystusa, który jest naszym Sabatem. On jest naszym Sabatem. Prześledziliśmy to całkowicie w Starym Testamencie i pokazaliśmy, że miał nastać taki czas, w którym Słowo miało przyjść „linia za linią, nakaz za nakazem”. I On udowodnił, że w Dniu Pięćdziesiątnicy weszliśmy do Jego Odpocznienia: „Ponieważ to miało dać zmęczonemu odpocznienie, przerwę”.

⁴¹ Widzimy, że: „Bóg, przez Dawida, wyznaczył pewien dzień, chodzi o siódmy dzień”. I: „Bóg odpoczął siódmego dnia”. Dał go dzieciom Izraela na pustyni. „I znowu, On wyznaczył pewien dzień”. Który to był dzień? Jakiś dzień tygodnia? „W dniu, w którym usłyszycie Jego Głos, nie zatwardzajcie serc waszych”. To jest dzień, w którym On wchodzi, żeby ci dać Wieczny pokój i Wieczny Sabat.

⁴² Więc nie chodź w niedzielę do kościoła, aby stać się religijnym. Kiedy człowiek narodzi się z Ducha Bożego, wchodzi na zawsze do Odpocznienia, nie ma już więcej przestrzegania sabatu. Ty jesteś stale *w* Sabacie, na zawsze i na Wieczność. „Twoje świeckie uczynki się skończyły”, mówi Biblia: „i wszedłeś do tego błogosławionego pokoju”.

⁴³ Tych pierwszych pięć rozdziałów umieszcza Jezusa na pozycji Arcykapłana. „Bóg, dawnymi czasy i na różne sposoby przemawiał do ojców przez proroków, lecz w tych ostatnich

dniach przemówił przez Swojego Syna, Jezusa”, 1 rozdział, 1 wiersz.

⁴⁴ Posuwając się potem dalej, do końca 5 rozdziału, widzimy Go przedstawionego jako Melchizedeka, Który nie miał początku dni, nie miał końca życia, lecz pozostawał Kapłanem na wieki. Pomyślcie o tym. Kim był ten wielki Człowiek? Dowiadujemy się o tym jakieś dwa rozdziały dalej, będziemy studiowali całe Jego życie: Ten wielki Człowiek, Który spotkał Abrahama, Który nie miał żadnego taty, nie miał żadnej mamy, Jego życie nie rozpoczęło się w żadnym momencie, ani nie nadejdzie czas, kiedy Jego życie się zakończy. I On spotkał Abrahama, wracającego po wymordowaniu królów.

⁴⁵ Zwróćcie uwagę na tę wielką Osobę, Kimkolwiek On był, on ciągle żyje. On nie miał końca życia. To był Chrystus, którego on spotkał. Za kilka dni będziemy to szczegółowo studiowali.

⁴⁶ Więc, my tutaj teraz chcemy rozpocząć od 5 rozdziału, tylko żeby zarysować pewne tło, zanim dojdziemy do 6, bo to jest naprawdę coś wyjątkowego. Patrzcie uważnie. Rozpocznemy gdzieś od 7 wiersza tego rozdziału. Więc zacznijmy od 6 wiersza.

Tak jak on mówi również na innym miejscu: Ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedeka.

Który za dni swego życia, w ciele, kiedy on . . . zanosił modlitwy i błagana z wielkim wołaniem . . . też do . . . był tym, który mógł go wybawić od śmierci, i w swojej bojaźni został wysłuchany;

Chociaż on był Synem, mimo to nauczył się . . . posłuszeństwa przez to, co wycierpiał;

⁴⁷ Więc tutaj jest to miejsce, do którego chcę dojść, ten 9 werset. Posłuchajcie. Brat Neville poruszył to chyba w środę. Mnie tu nie było. Więc, posłuchajcie.

A osiągnąwszy doskonałość stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, autorem wiecznego zbawienia;

I został nazwany przez Boga arcykapłanem, według porządku Melchizedeka.

O którym mamy wiele do powiedzenia, . . .

⁴⁸ Skończymy na tym, bo Melchizedekiem chcemy się zająć za kilka wieczorów.

⁴⁹ Teraz rozpoczniemy nasze typowe studium na ten temat. Chciałbym . . . przez chwilę będę czytał pozostałą część, 11 wiersz:

O którym mamy wiele do powiedzenia, . . . trudno to wyrazić widząc, że jesteście ociążali w słuchaniu.

Bo kiedy . . . w czasie, gdy powinniście być nauczycielami, wy znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad wyroczeni Bożych; i

staliście się takimi, że potrzebujecie mleka, zamiast stałego pokarmu.

Bo każdy, kto używa mleka, nie pojmuje jeszcze słowa o sprawiedliwości: gdyż jest on niemowlęciem.

Och, mam nadzieję, że Duch Święty położył to teraz prosto na dno twojego serca.

Bo ten, kto—kto używa mleka, nie pojmuje jeszcze słowa o sprawiedliwości: bo jest niemowlęciem.

⁵⁰ Jeżeli podacie niemowlęciu twardy pokarm, zabijecie je. Dlatego właśnie tak wielu ludzi mówi: „Ach, ja w to nie wierzę” i odchodzą. Nadal są niemowlętami! Oni po prostu nie rozumieją. Oni nie mogą pojąć tej Prawdy. To—To ich zabija. Kościół powinien dzisiaj wiedzieć wielkie, wspaniałe rzeczy, ale nie możesz Tego nauczać. Oni—oni—oni—oni—oni się o To potykają. Nie wiedzą, co z Tym zrobić.

⁵¹ Paweł mówi do tej grupy Hebrajczyków... Mimo, że to są uczeni, do których on teraz się zwraca, uczeni, dobrze wykształceni. Przekonamy się o tym za kilka—za kilka chwil, bardzo wykształceni. Ale jeżeli chodzi o tę głęboką duchową Tajemnicę, kościół jest ciągle na Nią zaślepiiony. On powiedział: „Wy powinniście nauczać innych, jesteście ciągle niemowlętami”.

⁵² Och, wiem, że wielu jest takich, którzy wstają i wychodzą, mówiąc: „Och, nie potrzebuję już więcej chodzić do kościoła. Chwała Bogu, przyszedł Duch Święty, On jest nauczycielem”. Jeśli tak myślisz, to po prostu jesteś w błędzie. Bo dlaczego Duch Święty ustanowił w Kościele nauczycieli, jeżeli On miał być Nauczycielem? Widzisz? Najpierw są apostołowie, prorocy, nauczyciele, ewangeliści i pastory. Duch Święty ustanowił w kościele nauczycieli, aby On mógł poprzez tego nauczyciela nauczać. A jeśli to—to nie jest zgodne ze Słowem, Bóg tego nie potwierdza, wtedy to nie jest właściwy rodzaj nauczania. Ono musi wytrzymać porównanie z całą Biblią i być tak samo żywe dzisiaj, jakie było wtedy. To jest ta prawdziwa rzecz, zmanifestowana.

⁵³ Teraz zwróćcie uwagę.

Ale twardy pokarm jest dla tych, którzy są... dorośli, czyli dla tych, którzy przez powody używanie... używali wyćwiczyli swoje zmysły, żeby rozróżnić zarówno dobro, jak i zło.

Wiedzą co jest dobre, a co jest złe, przez zdolność rozróżniania.

⁵⁴ Zauważcie, teraz rozpoczynamy naszą lekcję. Teraz to wspaniałe tło, przejdźmy do 1 wiersza.

Dlatego pomijając podstawy doktryny o Chrystusie,...

Co on mówi? Całość pięciu pierwszych rozdziałów była poświęcona Chrystusowi, żeby pokazać Kim On jest. My teraz pomijamy te podstawy doktryny o Chrystusie.

⁵⁵ Co widzimy, kim On jest? Widzimy, że On jest Wielkim Bogiem Jahwe, zmanifestowanym w ciele. Widzimy, że On nie jest jakimś prorokiem, lecz pełnią Bóstwa cielesnie. On był Jehową, który stał się ciałem. A to ciało, Jezus, było tylko Jego świątynią. Bóg mieszkał w człowieku. Bóg się pojednał z człowiekiem, przez człowieka, przez narodzenie z dziewicy Jego Własnego Syna. I Jahwe, ten Duch, w Nim przebywał.

⁵⁶ Więc ilu z was pamięta nauczanie na temat Bóstwa, jak cofnęliśmy się wstecz i zobaczyliśmy Boga podobnego do wielkiej tęczy z całym tym wielorakim Duchem, jak To było? A potem z Boga wyszło Logos, które się stało teofanią i ona miała formę człowieka. I Mojżesz, w szczelinie skalnej, widział jak To przechodziło. A potem ta teofania została uczyniona absolutnie ludzkim ciałem, Chrystusem.

I jak zobaczyliśmy, że z Jego łaski mamy Życie Wieczne. Więc wyrażenie *na wieki* oznacza „oddalenie; na jakiś okres czasu”. W Biblii jest powiedziane: „Na wieki i na wieki”, spójnik. Ale *na wieki* oznacza tylko „jakiś czas”. Lecz Wieczny to znaczy na zawsze. I wszystko, co miało początek, ma koniec, lecz to, co nie miało początku, nie ma końca. Więc Bóg nie miał początku i On nie ma końca.

⁵⁷ A więc, dlatego Melchizedek, ten wielki Kapłan, podobny do człowieka, On nie miał początku i On nie ma końca. A kiedy my, poprzez tę teofanię, zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, zanim świat został w ogóle stworzony; kiedy ta teofania stała się ciałem i mieszkała między nami, potem, przez Jego śmierć, my sami przyjmujemy Jego Ducha i nie mamy końca; Życie Wieczne; nie Aniołowie, ale mężczyźni i kobiety. Och, ja . . . Gdybym tylko mógł to jakoś tak podać, żeby moi—moi słuchacze to zrozumieli! Ty nigdy nie będziesz Aniołem. Bóg stworzył Aniołów, ale Bóg stworzył ludzi. I to, co Bóg czyni, jest z Boga, i to jest tak Wieczne jak Bóg. I człowiek jest tak Wieczny jak jego Stwórca, ponieważ został stworzony z Wieczności.

⁵⁸ Lecz grzech ma swój koniec, cierpienie ma swój koniec. Dlatego nie może być Wiecznego piekła. Piekło istnieje, ogień i siarka, wiemy o tym, ale nie ma Wiecznego piekła. Jest tylko jeden rodzaj Życia Wiecznego i ono należy do Boga. Gdybyś miał wiecznie cierpieć, to miałbyś Życie Wieczne. Piekło ma swój koniec, być może ono będzie trwało miliardy lat, lecz w końcu się skończy.

⁵⁹ Biblia nie mówi nigdzie, że oni będą cierpieć Wiecznie, mówi: „Na wieki i na wieki”. Jonasz również myślał, że był w brzuchu wieloryba „na wieki”. *Na wieki* to jakiś dystans lub limit czasu. Lecz *Wieczność* jest nieustanna, ona nie ma początku ani końca.

To jest jak pierścień, okrąg. I skoro nasz czas idzie do przodu, my się tylko obracamy wokół wielkich, Bożych motywów.

⁶⁰ Bożym motywem było uczynić człowieka na Jego obraz, żeby miał z Nim społeczność. I On go stworzył jako istotę namacalną. Więc grzech doprowadził nas do miejsca zepsucia, ale to wcale nie zatrzymuje Bożego programu. I przyjacielu, grzeszniku, dzisiaj, jeśli nie jesteś na nowo narodzony z Bożego Ducha, kiedyś będzie twój koniec. I twoim końcem będzie chaos, ruina, męki i niedola. Lecz wy, którzy uwierzyliście w Pana Jezusa i przyjęliście Go za swojego osobistego Zbawiciela, jesteście tak Wieczni jak Bóg jest Wieczny. Nie macie końca: „Ja im dam Wieczną *Zoe*, Boże, Własne Życie i oni nie zginą ani nawet nie pójdą na Sąd, lecz przeszli ze śmierci do Życia”. Tym właśnie był On. Właśnie po to On przyszedł.

⁶¹ Więc Jezus, podczas Swojego przyjścia, w Swoim kapłaństwie, nie przyszedł tylko z powodu współczucia. Wielu ludzi tak naucza, że On przyszedł, mówiąc: „Więc może jak będę cierpiał, będę postacią godną pożalowania i ludzie na pewno do Mnie przyjdą”. To jest błędne. Nie ma na to żadnego miejsca Pisma.

Ponieważ każda osoba, która kiedykolwiek zostanie zbawiona, Bóg ją znał, zanim ten świat został w ogóle uformowany. Tak mówi Biblia. Więc, Bóg nie chce, aby ktokolwiek zginął. On chce, aby wszyscy ludzie przyszli do pokuty. Ale, będąc Bogiem, On o tym wiedział, dzięki uprzedniej wiedzy.

⁶² Spójrzcie na 8 rozdział Listu do Rzymian. Paweł tam twierdził, mówiąc o Bożym wybraniu, że: „Ezaw i Jakub, zanim którekolwiek z tych dzieci się narodziło albo cokolwiek, Bóg powiedział, że ich znał i że On nienawidził Ezawa, a Jakuba kochał”, zanim któryś z chłopców miał—miał szansę wyrazić swoją wdzięczność, ponieważ On był Bogiem. On wiedział. . . On jest nieskończony. Jeśli On jest nieskończony, to On znał każdą pchłę, każdą muchę, każdego komara, wszystko, co kiedykolwiek miało być na ziemi, On o tym wiedział. On jest nieskończonym, Wiecznym, nieśmiertelnym, błogosławionym Bogiem, wszechmogącym, wszechobecnym, wszechwiedzącym. Nie ma takiej rzeczy, o której On by nie wiedział. Właśnie dlatego On może powiedzieć, jaki będzie koniec. On znał koniec od początku.

⁶³ Proroctwo nie jest niczym innym, niż Jego wiedzą. On jest głównym prokuratorem. On—On jest—On jest Sędzią. I On po prostu mówi do prawnika i przekazuje mu coś ze Swojej mądrości. I właśnie tym jest proroctwo, które może to przepowiedzieć, ponieważ On wie co będzie. Więc to jest Bóg, któremu służymy. Nie bogu historii, nie takiemu jak buddyści czy muzułmanie i tak dalej. Lecz Bogu, który jest wszechobecnym,

właśnie teraz, tutaj, tego poranka, w tej świątyni, właśnie teraz; Wielkiemu Jehowie, JA JESTEM, Który Się uformował w pokorze, przybrał formę grzesznego ciała. On tutaj jest. To właśnie On ciebie odkupił. Nikt inny, nigdzie, nigdy nie może tego zrobić.

⁶⁴ Bóg nie miał tam, w górze, trzech ludzi i nie posłał jednego z nich, Swojego Syna. To był Sam Bóg, przyszedł w formie Syna. Syn ma początek i ten Syn miał początek. Do niektórych z was, drodzy katolicy, mam waszą książkę: *Fakty Naszej Wiary*, która mówi o: „Wiecznym synostwie Boga”. Jak wy to słowo wyrażacie? Jak zamierzacie sprawić, żeby to miało sens? Jak to może być Wieczne? To nie jest Biblia. To jest wasza książka: „Wieczne synostwo”. Oni nie. . . To słowo nie jest właściwe. Bo każdy, kto jest synem, miał początek, a Wieczność nie ma początku, więc to nie jest Wieczne synostwo. Chrystus stał się ciałem i mieszkał między nami. On miał początek. Nie było żadnego Wiecznego synostwa. To jest Wieczna Boskość, a nie synostwo. Więc On przyszedł, żeby nas odkupić i On nas odkupił.

⁶⁵ Więc Paweł, dochodzimy do tego miejsca, które z pewnością zrozumieliście dzięki ostatnim lekcjom. Będziemy to kiedyś omawiali jeszcze raz, jeśli Pan pozwoli, werset po wersecie. Teraz.

Dlatego mając. . . pomijając podstawy doktryny o Chrystusie, zdążamy do doskonałości; . . .

⁶⁶ Oni się o to potykają, prawda? Co mamy robić?

. . . zdążamy do doskonałości; nie kładźmy jeszcze raz fundamentów. . .

⁶⁷ Patrzcie na to. Weźmy to słowo „doskonałość”. Czy wiesz, że tylko w jeden sposób będziesz mógł stanąć przed Bożą Obecnością? To jest doskonałość. Bóg nie może tolerować rzeczy, które nie są święte.

⁶⁸ I wy, legaliści: jak wy możecie się w ogóle udoskonalić, skoro nie macie niczego, czym byście mogli się udoskonalić? Narodziliście się w grzechu. Już samo wasze poczęcie dokonało się w grzechu. Samo wasze pragnienie bycia tu było grzechem. „Urodzeni w grzechu, ukształtowani w nieprawości, przyszliśmy na świat mówiąc kłamstwa”. Więc gdzie chcecie stanąć?

⁶⁹ Gdzie jesteś ty, grzeszniku, który—który powiedział: „Rzuce palenie. Pójdę do Nieba”? Gdzie jesteś, letni, staroświecki, tak zwany chrześcijaninie, który kręcisz się tutaj ze smutną twarzą i mówisz tak: „Więc, ja należę do kościoła”? Ty grzeszniku. Tak jest. Jeśli nie narodzisz się z Ducha Bożego, jesteś zgubiony. To prawda.

⁷⁰ Jak zamierzasz pójść do Nieba? Mówisz: „Ja nigdy w życiu nie skłamałem”. „Och, kochany. To—to od początku był po prostu Anioł”. To jest kłamstwo. Nie obchodzi mnie, jak dobry

jesteś; jesteś grzesznikiem. I nie masz dokładnie nic; żaden ksiądz, żaden biskup, żaden kardynał, żaden papież, ani nikt inny nie może cię zbawić, ponieważ on jest dokładnie w tej samej łódce co ty. Zajmiemy się tym za kilka minut. Dokładnie w tym samym stanie. On był. . . papież Rzymu urodził się w grzechu, został ukształtowany w nieprawości, przyszedł na świat mówiąc kłamstwa, urodził się na skutek pożądania seksualnego mężczyzny i kobiety. W jaki sposób z czegoś takiego chcesz uzyskać sprawiedliwość?

⁷¹ „Więc, jego tata i mama urodzili się tak samo, i oni urodzili się tak samo, i jego babcia i dziadek, i tak dalej”. To od początku jest grzech!

⁷² Więc kto może powiedzieć, że *to* jest święte i *tamto* jest święte? Jest tylko jedna świętość, to jest Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, Który stał się doskonały. I to jest nasze wymaganie, żebyśmy byli doskonali. Więc, jak zamierzamy to osiągnąć? Spróbujcie sami. Nie chciałbym próbować dostać się do Nieba na podstawie takich zasług, że: „Urodziłem się pięć minut temu i w tej chwili odchodzę z tego świata”. Byłbym zgubiony. Choćbym nigdy w życiu nie miał złej myśli, choćbym nigdy w życiu nie powiedział złego słowa, choćbym nigdy nie spojrział na coś złego, nigdy nie pomyślał czegoś złego, ani nic, jestem po prostu tak cuchnący i czarny, jak pokryte sadzą mury piekła. Jestem grzesznikiem.

⁷³ Mógłbym przez całe życie być zamknięty w jakimś pokoju, jak niektóre z sióstr karmelitanek albo ktoś taki, i nigdy nie zobaczyć świata, siedzieć tam, i modlić się przez całe życie, czynić dobrze, urodzić się multimilionerem, i oddać wszystko, co mam, dalej jestem grzesznikiem, i pójdę do piekła. Tak, panowie.

⁷⁴ Mogę przyłączyć się do kościoła luterańskiego, baptystycznego, zielonoświątkowego, prezbiteriańskiego i to już od kołyski, żyć wiernie dla tego kościoła aż będę miał sto lat, a po mojej śmierci każdy człowiek mógłby wskazać na mnie palcem i powiedzieć: „On nie miał nawet jednej złej myśli”, pójdę do piekła tak pewnie jak to, że tu stoję.

⁷⁵ Jestem grzesznikiem. Tak jest. Ja nie posiadam niczego. Nie ma mowy, w ogóle, żebym mógł zapłacić jakakolwiek—jakakolwiek cenę. Bóg zażądał śmierci. A jeśli ja bym oddał moje własne życie, jeśli oddam swoje życie, jak wtedy mogę pokutować? Bo ty. . . Ten dług musi być najpierw spłacony. I Bóg był Tym jedynym, który mógł złożyć Swoje życie i wzbudzić Je na nowo. Więc On mógł stać się grzechem, złożyć Swoje Życie, wzbudzić Je i nazwać to „sprawiedliwością”, i dług jest spłacony. Tutaj to macie.

⁷⁶ Przejdźmy teraz do Ewangelii Mateusza, mniej więcej do 8 rozdziału, to był chyba 7 albo 8 rozdział. Zobaczmy co Jezus

tutaj mówi. W porządku. To jest Ewangelia Mateusza, 5 rozdział. I. . . Jezus głosił, głoszenie o błogosławieństwach, 47 wiersz.

A jeśli wy pozdrawiacie tylko waszych braci, co więcej wy czynicie od innych? Czy nawet celnicy. . . ?
(Uważajcie.)

Ale, dlatego bądźcie doskonali, . . . (Co?)

Bądźcie więc doskonali, jak Ojciec wasz, który jest w niebie, jest doskonali.

To było przykazanie Jezusa: „Bądźcie tacy”.

⁷⁷ Oni mówią: „Nikt nie może być doskonali, Biblia mówi: ‘Nikt nie jest doskonali’. Tutaj jest sprzeczność”. Naprawdę? W porządku.

⁷⁸ Nie możesz być doskonali sam w sobie. Jeśli pokładasz ufność w tym co ty zrobiłeś, jesteś zgubiony. „Więc bądźcie doskonali i to tak doskonali jak Bóg jest doskonali”. Teraz:

Dlatego bądźcie doskonali jak Ojciec wasz . . . w niebie jest doskonali.

⁷⁹ „Dlatego . . .” Więc, 5 rozdział, 6 rozdział Listu do Hebrajczyków.

Dlatego pomijając podstawy nauki o Chrystusie, zdążajmy do doskonałości; . . .

⁸⁰ Teraz wy, Branham Tabernacle. Och, ja wiem: „Mamy uzdrowienia”. To jest wspaniałe. „Mamy wizje”. Och, to jest—to jest fajne. I wy macie duchowe sny, i nieraz to nie są duchowe sny. I—i nieraz wy. . . „My, próbujemy pomóc biednym. Robimy co możemy”. Och, to jest w porządku, ale nie o tym teraz mówimy. Wchodzimy w następną fazę.

. . . pomijając . . . doktryny . . .

⁸¹ „Och tak, my mamy doktrynę Chrystusa. Wierzmy, że On był Synem Bożym, narodzonym z dziewicy. Wierzmy w to, razem z tymi wszystkimi rzeczami”. To jest po prostu wspaniałe.

⁸² Lecz: „Pomijając to, zdążajmy do doskonałości”. Och, ludzie! Życzyłbym sobie, żebym miał teraz głos archanioła, żeby to podać tak, żebyście mogli to zobaczyć. Teraz on mówi: „Pomijając całą doktrynę o Chrystusie”, wszystkich teologów i całą znaną nam teologię, wszystko o Bóstwie Chrystusa, o tym, że On jest Bogiem, który stał się ciałem, wszystkie te inne rzeczy.

⁸³ Paweł posuwa się dalej i za kilka minut wyjaśni to wszystko tutaj. Poczytajmy to po prostu, tylko trochę, zanim do tego przejdziemy.

. . . kładźmy jeszcze raz fundamentów pokuty z martwych uczynków . . .

Więc, my w to wierzymy.

. . . i wiary w Boga,

Wierzimy w to.

I o *doktrynie chrztów*, . . .

Po prostu w jaki sposób ty musisz być ochrzczony, my w to wierzymy.

. . . i o *kładzeniu rąk*, . . .

Wierzimy w kładzenie rąk, prawda? Widzicie, w to wszystko, oczywiście.

. . . i o *zmartwychwstaniu umarłych*, . . .

⁸⁴ Wierzimy w to. Teraz patrzcie. Widzicie tutaj: „Sąd” tam jest użyty wyraz: „Wieczny”. To znaczy na zawsze. Kiedy Bóg wypowiedział osąd, to jest na zawsze. Potem nie może być więcej pojednania, po wydaniu osądu. Teraz możecie zrozumieć, dlaczego Bóg musiał wziąć Swoje Własne—Swoje Własne, jak to nazywamy, Swoje Własne lekarstwo. Po tym, jak On potępił człowieka za grzech, On mógł dokonać pojednania tylko w jeden sposób, przez to, że On Sam zajął miejsce człowieka. Tylko tak on może zostać pojednany albo tak mógł pojednać nas, przez to, że zajął nasze miejsce i stał się grzesznikiem. Bóg Jahwe stał się grzesznikiem i oddał Swoje życie.

⁸⁵ Więc ty mógłbyś oddać swoje życie jako grzesznik, żeby umrzeć dla sprawy. Paweł powiedział: „Choćbym oddał swoje ciało jako ofiarę na spalenie, dalej jestem niczym”, bo to nie będzie działać. Widzisz, kiedy umrzesz, już jest po tobie. Umierasz jako grzesznik, jesteś zgubiony.

⁸⁶ „Ale Bóg zstąpił w ciebie i potępił grzech w ciebie przez to, że stał się grzesznym ciałem”. Ponieważ On był Wiecznym Bogiem i wzbudził z martwych Swoje Własne ciało, więc On jest tym Usprawiedliwiającym.

⁸⁷ Więc, wszystkie te rzeczy: „Zdążajmy do doskonałości”, powiedział Paweł. Co teraz?

. . . o *wiecznym sądzie*.

. . . to *zrobimy*, . . . *jak Bóg pozwoli*. (3 wiersz.)

⁸⁸ Więc: „Zdążajmy do doskonałości”. Jezus powiedział: „Dlatego bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz w Niebie jest doskonały”.

Jesteśmy potępieni, każdy jeden z nas. Bez względu na to, co kiedykolwiek zrobimy, jesteśmy potępieni. Narodziliśmy się potępieni. Twoja mama i twój tata narodzili się potępieni. Twój, wszyscy twoi przodkowie urodzili się w grzechu, zostali ukształtowani w nieprawości. Więc jak ty w ogóle to osiągniesz? Jak możesz być doskonały? Choćbyś nigdy nic nie zrobił, nigdy nie ukradł, nigdy nie skłamał, choćbyś nigdy w życiu nic nie zrobił, nadal jesteś potępiony. Ty byłeś potępiony zanim wydałeś swój pierwszy oddech. Byłeś potępiony. Tak jest. I zostałeś osądzony przez Boga zanim wydałeś swój pierwszy oddech.

Ponieważ zostałeś osądzony przez seksualne pragnienie twojego ojca i matki, którzy poprzez swój akt sprowadzili cię tutaj, na ziemię. I Bóg to potępił już od początku. Od początku jesteś potępiony. Więc gdzie ty . . . I każda inna osoba na ziemi została potępiona razem z tobą. Więc skąd weźmiesz doskonałość?

⁸⁹ Uważajcie. Otwórzmy na chwilę 10 rozdział Listu do Hebrajczyków. Słuchajcie uważnie. Najpierw chciałbym przeczytać fragment z 9 rozdziału, 11 wiersz.

Lecz Chrystus, który przyszedł jako arcykapłan dobrych rzeczy, które mają nastąpić, przyszedł w większej i doskonalszej świątyni, w Swojej Własnej świątyni, w Swoim ciele, . . .

⁹⁰ Widzicie, ta stara świątynia . . . Czy zwróciliście na to uwagę? W starej świątyni była zasłona, która zakrywała arkę, gdzie mieszkał Bóg. Ilu z was o tym wie? Pewnie. Więc ta stara, zbudowana przez człowieka świątynia, tutaj, te zasłony z farbowanych, kozich skór i tak dalej, to stanowiło świątynię, aby zakryć Bożą Obecność. Ilu z was wie o tym, że tylko jeden człowiek mógł tam wejść raz w roku? Pewnie. To był Aaron, wchodził tam raz w roku. I on musi być namaszczoney. I—i, och, te wymagania! Musiał mieć w ręku ogień; a gdyby tam wszedł bez niego, to by umarł, jak tylko by odsłonił tę zasłonę. Padłby trupem. On musiał tam wchodzić i zapalać te świeczniki, i pokrapiać tron łaski, co wymagało krwi z zastępczej śmierci, aż przyszedł Chrystus by to wypełnić.

⁹¹ Więc, potem Bóg stał się innego typu świątynią. I Kim była ta świątynia? Jezusem. I Bóg był w Jezusie, w środku, i On był ukryty, jednak przez to jak On wyrażał Samego Siebie, pojednał świat ze Sobą. Chrystus objawił Boga. Powiedział: „To nie Ja dokonuję tych dzieł. To jest Mój Ojciec, który mieszka we Mnie. Ja nic nie robię sam z Siebie, tylko to, co widzę, że Ojciec czyni. Ojciec we Mnie, pokazuje Mi te wizje, a potem Ja idę i czynię dokładnie to, co Mi kazał Ojciec, zebym zrobił”. Pojmujecie to? Bóg był w ludzkim ciele, nie za pofarbowanymi, kozimi skórami, ale żył, poruszał się. Bóg miał ręce; Bóg miał stopy; Bóg miał język; Bóg miał oczy; i to był Chrystus. On tam był.

⁹² Więc On odszedł i Duch przyszedł w to miejsce, aby, przez Jego śmierć, On mógł uczynić Kościół doskonałym i doprowadzić Kościół do posłuszeństwa. A zatem ten sam Duch, który był w Chrystusie, jest w Kościele i czyni te same rzeczy, które czynił Chrystus. „Jeszcze krótki czas, a świat nie będzie Mnie więcej widział; lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata”.

⁹³ Teraz posłuchajcie tego.

Lecz Chrystus, stając się arcykapłanem dobrych rzeczy, które mają przyjść, przez większą i doskonalszą

świątynię, nie zbudowaną rękoma, to znaczy, nie przez ten budynek;

On nie został zbudowany rękoma. Jak On się urodził? Narodził się z dziewicy.

Tak samo to ciało nie zostało ofiarowane albo poświęcone przez krew kozłów i cielców, ale przez jego własną krew . . .

⁹⁴ Wiecie, że krew pochodzi z płci męskiej. A potem ktoś mówi: „Och, Jezus był Żydem”. On nie był Żydem. „Och, zostaliśmy zbawieni krwią żydowską”. Nie, to nie prawda. Gdybyśmy byli zbawieni krwią żydowską, byłibyśmy ciągle zgubieni.

Jezus nie był Żydem, tak samo nie był poganinem. On był Bogiem: Bogiem Ojcem, Duchem, Tym niewidzialnym. „Zaden człowiek nigdy nie widział Boga, ale jednorodzony Ojca objawił Go”. On zmanifestował Boga, to, kim był Bóg.

⁹⁵ Więc Jego Kościół powinien manifestować Boga, pokazywać kim Bóg jest. Widzicie?

Co my robimy? Organizujemy się i mówimy: „Nie mam z *nimi* nic wspólnego. Oni są metodystami. Oni są prezbiterianami. Nie chcę mieć z *nimi* nic wspólnego. Ja jestem baptystą. Jestem zielonoświątkowcem”. Uch! Z tego rodzaju motywami jesteś zgubiony. Prawda.

⁹⁶ Kto może się przechwalać? Kto może coś powiedzieć? Patrzcie na hańbę, którą przynieśli prezbiterianie. Patrzcie na hańbę, baptyści. Patrzcie na hańbę, katolicy. Patrzcie na hańbę, zielonoświątkowcy, nazarejczycy, pielgrzymi świętości. Patrzcie na pozostałych.

Rzucam wam wyzwanie, żebyście wskazali palcem na jeden przypadek kompromitacji Tam. Tak. Pokażcie palcem, gdy Wszehmogący Bóg powiedział: „To jest Mój Syn umiłowany, w którym Mi się upodobało mieszkać. Jego słuchajcie”. On tam jest. On jest Tym doskonałym.

⁹⁷ Więc, czytajmy teraz tutaj troszeczkę dalej.

Ani przez krew kozłów . . . cielców, ale przez swoją własną krew wszedł raz do miejsca świętego, dokonawszy wiecznego odkupienia . . . (Pojmujecie to?) . . . wiecznego odkupienia za nas.

⁹⁸ Nie chodzi o to, żebym dzisiaj był odkupiony, a potem, w przyszłym tygodniu, kiedy rozpocznie się przebudzenie, żebym był odkupionym jeszcze raz, i potem, och, odstępujemy od wiary, i zostajemy odkupieni jeszcze raz. Jesteście odkupieni raz na zawsze. Tak jest. Nie znowu odkupieni, odkupieni, odkupieni. „Wieczne odkupienie!” „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie Wieczne i nie pójdzie na sąd, ale on”, czas przeszły: „przeszedł ze śmierci do Życia”. Dlatego, że się trząśł? Dlatego, że został w pewien

sposób ochrzczony? Dlatego, że miał na ręku krew? „Dlatego, że uwierzył w jednorodzonego Syna Bożego”. W ten sposób otrzymujemy Wieczne odkupienie.

⁹⁹ Posłuchajcie teraz.

Bo...krew cielców i kozłów, i popiół z jałówek przez pokropienie...pokropienie nieczystych, uświęca ku oczyszczeniu ciała:

O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez wiecznego Ducha, ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści nasze sumienie z martwych uczynków, żebyśmy służyli żywemu Bogu?

¹⁰⁰ „Przeszliśmy ze śmierci do Życia”. Dlaczego cię obchodzi co myśli świat? Dlaczego cię obchodzi co myśli twój sąsiad? Nasze sumienie umarło i jesteśmy odrodzeni, narodzeni na nowo, z Ducha Bożego, żeby służyć prawdziwemu i żywemu Bogu. Tutaj to macie.

¹⁰¹ Teraz przeskoczmy do 10 wiersza, raczej 10 rozdział, zaraz na drugiej stronie.

...prawo, które zawiera w sobie cień dobrych rzeczy, które mają nadejść, a nie sam obraz rzeczy, nie może przez te ofiary, które oni składali rok w rok, nieustannie przywieść tych, którzy przychodzą do d-o-s-k-o-n-a-l-o-ś-c-i.

D-o-s-k-o-n-a-l-o-ś-ć, tam to jest: „Doskonałość”.

...pomijając podstawy nauki o Chrystusie, zdążajmy do doskonałości;...

Dlatego bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz...w niebie jest doskonaly.

¹⁰² „Zakon, mając tylko cień dobrych rzeczy, które miały przyjść”, wszystkie obrzędy i chrzty, i...wszystkie inne rzeczy, które oni mieli: „nie mógł uczynić tego, który oddaje cześć, doskonałym”. A mimo to Bóg wymaga „doskonałości”.

¹⁰³ Przyłączenie się do kościoła nazarejczyków nie uczyni cię doskonałym. Przyłączenie się do kościoła baptystycznego, zielonoświątkowego, cokolwiek to jest, to ciebie nie uczyni doskonałym. Bycie dobrym, lojalnym człowiekiem, nie uczyni cię doskonałym. Nie możesz sobie na nic zasłużyć. Nie ma w tobie nic, co by na to zasługiwało. Jesteś zgubiony. Powiesz: „Więc, przestrzegałem zakonu. Zachowuję sabat. Przestrzegam tego, wszystkich Bożych ustaw. Ja robię to”.

¹⁰⁴ Paweł powiedział: „Odlóżmy teraz te wszystkie rzeczy na bok”.

¹⁰⁵ „To jest w porządku, lecz my zrobimy to. Będziemy ludzi chrzcili, będziemy kładli na nich ręce, żeby zostali uzdrowieni i tak dalej”.

¹⁰⁶ Moglibyśmy to omówić, wiersz za wierszem, każdą z tych rzeczy. Chrzest, my w to wierzymy. „Jest jedna nadzieja, jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrzest”. Wierzymy, że istnieje chrzest. Wierzymy w zmartwychwstanie umarłych. Absolutnie. Wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał. Wierzymy w to. „Wkładanie rąk na chorych”, właśnie tak było powiedziane. „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Jeśli położą ręce na chorych, oni wyzdrowieją”. My w to wierzymy.

Lecz co to jest? Paweł powiedział: „To wszystko są martwe uczynki”. To jest coś, co ty robisz.

¹⁰⁷ „Teraz zdążajmy do doskonałości”. Och, ludzie! My przychodzimy do Świątyni, to nie jest fundament; Świątynia, Sama Świątynia. To jest fundament: zakon i sprawiedliwość, i—i—i—i przyłączenie się do kościoła, i bycie ochrzczonym, i—i nakładanie rąk. To wszystko są nakazy kościoła.

„Lecz teraz zdążajmy do doskonałości”. I tylko Jeden jest doskonały, to jest Jezus.

¹⁰⁸ Jak się do Niego dostajemy? „Przez metodystów?” Nie. „Zielonoświątkowców?” Nie. „Baptystów?” Nie. „Przez jakiś kościół?” Nie. „Rzymskokatolicki?” Nie.

¹⁰⁹ W jaki sposób do Niego wchodzimy? List do Rzymian 8:1.

Dlatego teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie. . . którzy nie chodzą za rzeczami tego świata, według ciała, lecz według spraw Ducha, którzy nie zwracają uwagi na to, co świat ma do powiedzenia.

¹¹⁰ Nawet gdy jesteś chory i lekarz mówi: „Ty umrzesz”, nie zwracasz na to uwagi, to cię nie martwi ani trochę.

¹¹¹ Jeżeli oni ci powiedzą: „Musisz się stać katolikiem, zanim zostaniesz zbawiony, albo prezbiterianinem, lub musisz zrobić to”, nie zwracasz na to żadnej uwagi.

„Dlatego nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie, którzy nie chodzą według ciała, według tego, co widzą”. Wszystko, co widzisz swoimi oczyma, jest ziemskie.

¹¹² Lecz chodzi o to, co widzisz w swoim duchu, poprzez Słowo! Słowo Boże jest lustrem, które odzwierciedla to kim On jest i kim ty jesteś. Alleluja! Och, ludzie! Ono ci powie. To jest jedyna Księga na świecie, która ci mówi skąd się wzięłeś, kim jesteś i dokąd zmierzasz. Pokaż mi jakąkolwiek kartkę z literatury, skądkolwiek, pomimo całej nauki i wszystkiego, żadna dobra książka, która została napisana, nic z tych rzeczy nie może ci tego powiedzieć. To jest Boże zwierciadło, które ci pokazuje kim On jest i kim ty jesteś. Potem, w środku, jest linia Krwi, która pokazuje kim możesz być, jeżeli zechcesz dokonać wyboru. Tutaj to macie.

¹¹³ „Przez jednego Ducha”, teraz, Pierwszy List do Koryntian 12. W jaki sposób wchodzimy do tego Ciała?

„Przez uściśnięcie dłoni?” Nie, panowie. „Przez przyłączenie się do kościoła?” Nie, panowie. „Poprzez ochrzzczenie się do tyłu, do przodu? W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego? W Imię Jezusa Chrystusa? W imię Róży Sarnońskiej, Lilii z Doliny, Gwiazdy Porannej? Cokolwiek chcecie?”

To nie ma z tym nic wspólnego. „To jest po prostu odpowiedź dobrego sumienia wobec Boga”. A mimo to kłócimy się, denerwujemy, spieramy, dzielimy się i czynimy różnicę. Tak jest. „Ale to wszystko są martwe uczynki”. Zdążamy do doskonałości.

¹¹⁴ To są rzeczy, które ja uczyniłem. Jakiś usługujący cię ochrzcił. Czy on cię ochrzcił twarzą do przodu, do tyłu, albo trzy razy, cztery razy, albo jeden raz, albo jak on to zrobił, to nie ma z Tym nic wspólnego. Ty, tak czy owak, zostałeś po prostu ochrzczony do społeczności tego kościoła, udowadniając temu kościołowi: że wierzysz w śmierć, pogrzeb i zmartwychwstanie Chrystusa. Wkładanie rąk, żeby uzdrawiać chorych, to jest wspaniałe, ale to wszystko jest naturalne i to ciało jeszcze raz umrze, z taką pewnością jak to, że żyjesz. Ono jeszcze raz umrze. „Odlóżmy teraz na bok te wszystkie rzeczy i zdążajmy do doskonałości”.

¹¹⁵ W jaki sposób dochodzimy do perfekcji? Właśnie tego chcemy się dowiedzieć.

. . . Chrystus *udoskonalił* . . .

„Bóg włożył na Niego nieprawość nas wszystkich. On był zraniony za nasze występki, starty za nasze winy, kaźń naszego pokoju była na Nim i Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni”. To jest to Ciało, do którego chcemy wejść. To jest to Ciało. Dlaczego? Jeżeli jesteś w tym Ciele, nie zobaczysz sądu, nie posmakujesz śmierci. Jesteś wolny od wszelkiej śmierci, sądu, grzechu i wszystkiego innego, kiedy jesteś w tym Ciele.

¹¹⁶ „Jak się do Niego dostać, kaznodziejo? Przez przyłączenie się do tej świątyni?” Jesteś dalej zgubiony. I tak nie możesz się do niej przyłączyć; nie mamy żadnego rejestru. „Jak do Niego wchodzimy? Przez przyłączenie się do jakiegoś kościoła?” Nie, panowie. „Jak ty do Niego wchodzisz?” Ty się w Nim urodziłeś.

¹¹⁷ Pierwszy List do Koryntian 12.

Albowiem przez jednego Ducha my wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno ciało, . . .

¹¹⁸ Przez chrzest Duchem Świętym jesteśmy ochrzczeni do tego Ciała i jesteśmy wolni od grzechu. Bóg ciebie już nie widzi; On widzi tylko Chrystusa. A kiedy jesteś w tym Ciele, Bóg tego Ciała nie może osądzić. On już Je osądził. On przejął nasz sąd i zaprosił nas do środka. I przez wiarę, z łaski, podchodzimy i przyjmujemy nasze ulaskawienie. I Duch Święty wprowadza nas

do społeczności z Nim. „Już więcej nie chodzimy za rzeczami tego świata, ale chodzimy w Duchu”.

Ożywieni, przyszło do nas Słowo. On umarł zamiast mnie. Zostałem ożywiony. Oto jestem, kiedyś byłem martwy w grzechu i przewinieniach, zostałem ożywiony. Moim jedynym pragnieniem jest służyć Mu. Cała moja miłość jest dla Niego. Chcę zawsze chodzić w Jego Imieniu, gdziekolwiek idę, cokolwiek robię, oddaję Mu chwałę. Czy jestem na polowaniu, czy na rybach, czy gram w piłkę, czy—czy jestem. . . cokolwiek robię, to musi być: „Chrystus we mnie”, w takim życiu, że to wywoła u ludzi pragnienie bycia takim; nie plotkowanie, obmawianie za plecami i kłótnie na temat waszych kościołów. Rozumiecie?

„Przez jednego Ducha wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w to Ciało”. „I kiedy ujrzę Krew, ominę was”.

¹¹⁹ Słuchajcie. Przeczytajmy tu, proszę, jeszcze trochę dalej.

. . . co nigdy nie mogło *uczynić tego*, który przyszedł *doskonałym*.

„Bo. . .” 2 wiersz, 10 rozdział.

Bo wtedy oni by nie zaprzestali ich składać?

¹²⁰ Gdyby to mogło uczynić tę osobę doskonałą. . . I Bóg wymaga doskonałości. Jeśli przestrzeganie zakonu, jeśli wykonywanie wszystkich przykazań czyniłoby cię doskonałym, wtedy nie ma—nie ma potrzeby posiadania niczego innego; ty już zostałeś uczyniony doskonałym. Bo kiedy jesteś doskonały, jesteś Wieczny. Ponieważ Bóg jest Jedynym, który jest Wieczny i Bóg jest Jedynym doskonałym. I jedyny sposób, w jaki możesz być Wieczny, to stać się częścią Boga. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

. . . *raz oczyszczony powinien mieć. . . nie ma już więcej świadomości grzechu.*

Co? „Czciciel, który raz został oczyszczony, żeby nie mieć więcej *świadomości. . .*” Jeśli chcecie zapisać tłumaczenie tego, to jest „pragnienie”.

. . . *czciciel raz oczyszczony. . . nie ma już więcej pragnienia grzechu.*

. . . *jeżeli czciciel został raz oczyszczony. . .*

¹²¹ Teraz podchodzisz i mówisz: „Och, alleluja, wczoraj wieczorem zostałem zbawiony. Więc, błogosławię Boga, *ona* sprawiła, że odstąpiłem od wiary. Alleluja, pewnego dnia znowu zostanę zbawiony”. Biedny, niedoświadczony analfabeto. Tak nie jest.

¹²² „Czciciel, raz oczyszczony, nie ma już więcej świadomości grzechu”, mówi Biblia. Słuchajcie, kiedy czytamy dalej, jeszcze tylko minutka.

Lecz w tych ofiarach. . . co roku pamiętamy o grzechu.

123 Teraz przeskoczmy dalej, mniej więcej do 8 wiersza, żeby zaoszczędzić czas i tam, gdzie chcę się dostać.

Zatem powyżej, kiedy on powiedział: Ofiar i darów, i całopaleń . . . za grzech nie chciałeś; ani nie masz w nich upodobania; które składane są według zakonu;

124 9 wiersz.

Potem powiedział: Oto idę, aby czynić twoją wolę, O Boże. On usuwa . . . zabiera . . . On usuwa to pierwsze, zakon, żeby móc ustanowić to drugie.

125 Szkoda, że nie mamy czasu, żeby się przy tym zatrzymać. Jak długo jesteś presbiterianinem albo zielonoświątkowcem, albo baptystą, albo metodystą, On z tobą nic nie może zrobić. On musi najpierw to wszystko usunąć, widzicie, żeby móc ustanowić to drugie. Jak długo mówisz: „Więc, ja jestem metodystą”. Ach, nie mam nic przeciwko metodystom, baptystom, czy zielonoświątkowcom. Lecz, bracie, to tego nie—to tego nie zaczaruje. Ty musisz wejść dalej, do doskonałości, to znaczy do Chrystusa.

126 Patrzcie teraz na to, tylko przez chwilę.

Dzięki której . . . jesteśmy uświęceni, przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa, raz na zawsze.

127 Tak? Przeczytajmy jeszcze tylko trochę dalej i trzymajmy się tego. Niechaj to wsiąknie do środka, kiedy czytamy: „Raz na zawsze”.

I każdy kapłan stoi codziennie, sprawując swoją służbę i składa często tę samą ofiarę, która nigdy nie może zgładzić grzechu:

Ale ten człowiek, . . .

Jesteś gotowy? Czy masz teraz rozpiętą kamizelkę, żeby tego nie uniknąć, żeby to wpadło prosto w serce? „Ale ten Człowiek”. Jaki Człowiek? Nie papież Rzymu, nie biskup kościoła metodystów albo jakiegokolwiek innego kościoła.

Ale ten człowiek, Chrystus, po tym, jak on złożył, na zawsze, jedną ofiarę za grzech, usiadł po prawicy Boga;

Czekając od tej chwili, aż jego nieprzyjaciele zostaną uczynieni podnóżkiem jego stóp.

Patrzcie. Ona tutaj przychodzi.

Bowiem przez jedną ofiarę on u-d-o-s-k-o-n-a-l-i-ł, on udoskonalił . . .

„Do następnego przebudzenia”? Co tu jest powiedziane?

. . . on na zawsze udoskonalił tych, którzy są uświęceni.

Czy wy to pojmujecie? „Zdążajmy do doskonałości”.

128 Więc wy, uświęceniowcy, mówicie: „Och, tak, my wierzymy w świętość. Alleluja! Wierzymy w uświęcenie”. Lecz wy robicie coś swojego. Po prostu kończycie z *tym* i kończycie z *tamtym*. Wiecie, że nie powinniście tego robić.

Dopóki Chrystus nie otworzy drzwi i nie ożywi tego dla twojego serca, i ty się stajesz miejscem, gdzie grzech jest martwy, a pragnienie, ono całkiem odeszło. Potem On zabiera twoją własną sprawiedliwość i może znaleźć w tobie miejsce dla Siebie. „I to jest Chrystus, Syn Boży w tobie, nadzieja Chwały”.

... *zdążajmy do doskonałości;*

129 Jak możemy być doskonali? Przez śmierć Chrystusa. Nie przez przyłączenie się do kościoła. Nie dzięki naszym dobrym uczynom, które czynimy. To wszystko jest w porządku. Nie dlatego, że zostaliśmy ochrzczeni w *ten* sposób albo w *tamten* sposób. Nie dlatego, że zostaliśmy uzdrowieni przez nałożenie rąk. Nie na podstawie którejkolwiek z tych innych rzeczy: „Wierzymy w śmierć, w pogrzeb i w zmartwychwstanie”.

130 Paweł powiedział: „Mógłbym mówić językami jak ludzie i Aniołowie”, to są zarówno języki zrozumiałe, jak i języki, których nie można zrozumieć, muszą zostać wyłożone: „ja jestem niczym. Choćbym miał dar wiedzy i pojmował całą Bożą mądrość”, potrafił wyjaśnić Biblię, od...połączył ją razem: „jestem niczym”. Niewiele pomoże chodzenie do szkoły w takim razie, prawda, żeby się uczyć Biblii? „Choćbym miał wiarę tak, żebym mógł poruszać góry...” W takim razie kampanie uzdrowieniowe nie mają zbyt dużego znaczenia, prawda? „Jestem niczym. Choćbym oddał swoje ciało jako ofiarę na spalenie”.

131 „Och”, oni mówią: „ten człowiek jest religijny”.

132 „Lecz on jest niczym”, powiedział Paweł: „nigdy się nikim nie stał”.

133 „Bo tam, gdzie są języki, one ustaną; tam, gdzie są proroctwa, one zawiodą; tam, gdzie są wszystkie te inne rzeczy, one zawiodą. Lecz gdy nastanie to, co jest doskonałe, to, co cząstkowe, zostanie zniesione”. Widzicie, to „doskonałe”. Co jest doskonałe? Miłość. Kto jest miłością? Bóg. „Odłóżmy na bok wszystkie te martwe uczynki i ustawy, i zdążajmy do doskonałości”. Widzicie to? Jesteśmy udoskonaleni przez Chrystusa. W jaki sposób do Niego wejdziemy? Przez chrzest Duchem Świętym.

134 „W porządku, co się dzieje?” Przeszedłeś ze śmierci do Życia.

135 „Więc, czy ja się trzęsę, skaczę, robię to?” Ty—ty nic nie musisz robić. Już to zrobiłeś, Bóg cię przeniósł ze śmierci do Życia i jesteś żywy. Potem owoce twojego życia to pokażą.

136 Wielu z was, metodystów i nazarejczyków, krzyczało na całe gardło, i kradliście kukurydzę z czyjejsz grządki, tak jest, i wszystko co się dało.

¹³⁷ Wielu z was, zielonoświątkowcy, mówiliście językami jak najęci, pewnie, a zaraz potem wychodziliście i uciekaliście z żoną innego mężczyzny, i robiliście wszelkiego rodzaju rzeczy. To nie jest To, bracie.

¹³⁸ Nie próbuj, żeby jakieś doznanie albo cokolwiek zajęło miejsce Ducha Świętego. Gdy nastąpiło Narodzenie się na nowo, jesteś przemieniony. Nie musisz nic robić, żeby to udowodnić. Twoje życie to udowadnia, twoje chodzenie. Twoja miłość, pokój, wytrzymałość, delikatność, łagodność, cierpliwość. Tym właśnie jesteś, a cały świat widzi w tobie odbicie Jezusa Chrystusa.

¹³⁹ Więc, mówienie językami, krzyczenie, to są tylko atrybuty, które towarzyszą tego rodzaju Życiu.

I ty możesz wziąć i podrobić te atrybuty, i nie mieć tego Życia. My to widzimy. Ilu z was wie, że to jest prawda? Pewnie, że tak. Oczywiście, że tak. Ludzie! Widzicie to wszędzie dookoła.

¹⁴⁰ Więc nic, z tego co ty mówisz, nie jest dowodem Ducha Świętego, dopóki to nie jest życie, którym żyjesz. Więc, jeśli chcesz mówić językami, to jest jak najbardziej w porządku, jeżeli żyjesz życiem, które to potwierdza. Tak jest. I jeżeli chcesz krzyczeć, fajnie, to jest dobre. Ja też krzyczę, czasami jestem taki szczęśliwy, że trudno mi się utrzymać w butach; mam ochotę z nich wyskoczyć. I to jest wspaniałe. Ja w to wierzę.

¹⁴¹ Widzę wizje i uzdrowienia chorych oraz wskrzeszenia z martwych. Gdy oni tam leżeli, a lekarze odchodzili i mówili: „Już po nim, przepadł”, leżał tam kilka godzin; i nagle Duch Święty zstąpił, pokazał wizję, poszedłem tam, i wzbudził tę osobę. Widziałem uzdrowienia głuchych, niemych, ślepych i chromych, jak zaczynają chodzić. To nie. . . To są tylko atrybuty.

¹⁴² Bracie, dawno temu, zanim jeszcze świat miał w ogóle jakiś fundament, Bóg, przez Swoją Wieczną łaskę spojrział w dół i dzięki uprzedniej wiedzy zobaczył ciebie i mnie. On wiedział w jakim wieku będziemy żyć. Wiedział jacy będziemy. Dlatego, przez wybór, On nas wybrał przed założeniem świata, żebyśmy byli z Nim bez skazy.

¹⁴³ Więc, skoro On nas wybrał przed założeniem świata, żebyśmy byli w Nim, bez skazy, a my urodziliśmy się pełni skaz i nic innego nie może. . . nic nie może nas oczyścić, jak mamy być bez— jak mamy być bez skazy? „On posłał Swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie miał końca życia, ale miał Życie Wieczne; nie zginął, ale miał Życie Wieczne”. Zatem, kiedy wchodzimy do Niego przez wiarę, jesteśmy zbawieni z łaski, dzięki temu, że Duch Święty nas powołał.

¹⁴⁴ Zanim na ziemi pojawiło się pierwsze ciało, wasze ciała tutaj leżały. One składają się z wapna, potasu, wilgoci, kosmicznego—kosmicznego światła, ropy naftowej i tak dalej, z szesnastu elementów. I Duch Święty zaczął unosić się nad ziemią: „zachęcając”. A kiedy On to zrobił, wiecie, pierwszą rzeczą,

która się pojawiła, był mały kwiatek wielkanocny. Potem On wyhodował trochę trawy, trochę ptaków, a po jakimś czasie pojawił się człowiek.

¹⁴⁵ Więc, On nie uczynił kobiety z prochu ziemi. Ona już była w mężczyźnie od początku; mężczyzna i kobieta są jedno. Więc On wyjął z boku Adama żebro i uczynił kobietę, pomoc dla niego. A potem przyszedł grzech. Po pojawieniu się grzechu. . .

¹⁴⁶ Boga nic nie pokona, bez względu na to, co się stanie. On nigdy nie zostanie pokonany. Potem kobiety zaczęły przynosić ludzi na świat. I Bóg, dzięki Wiecznej łasce, widział kto miał być zbawiony i On powołał ciebie. „Zaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeśli Mój Ojciec go najpierw nie powoła”. „Nie ten kto chce, albo ten kto biegnie, lecz Bóg, który okazuje miłosierdzie”.

¹⁴⁷ Mówicie: „Więc, ja szukałem Boga. Ja szukałem Boga”. Nie, nigdy. Bóg szukał ciebie. Tak było na początku.

¹⁴⁸ To nie Adam mówił: „O, Ojczy, Ojczy, zgrzeszyłem. Gdzie Ty jesteś?”

¹⁴⁹ To był Ojciec, który mówił: „O, Adamie, Adamie, gdzie jesteś?” Taka jest natura człowieka. Taka jest skłonność człowieka. Oto, z czego on jest zrobiony.

¹⁵⁰ „I zaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeśli Ojciec go nie pociągnie. I wszystko, co Ojciec Mi daje. . .” Alleluja! „Wszystkim, którzy przyjdą, dam Życie Wieczne i wzbudzę ich w dniu ostatecznym”. Jaka błogosławiona, jaka błogosławiona obietnica Boga Niebios! Tam, gdzie dotrzemy dziś wieczorem, gdzie: „On przysiągł na Samego Siebie”. Nie ma nikogo większego. Przysięgasz na kogoś większego od siebie. Nie ma nikogo większego, więc Bóg przysiągł na Siebie Samego. Dochodzimy do tego jak On to zrobił i kiedy On to zrobił; złożył przysięgę na Siebie Samego, że wzbudzi nas z martwych i uczyni nas Swoim Własnym dziedzictwem.

¹⁵¹ Och, jak doskonale i pewnie możemy stać tego poranka! Jakże możecie spojrzeć, jeśli śmierć patrzy wam prosto w twarz, i powiedzieć tak jak Paweł: „Śmierci, gdzie twoje żądło? Grobie, gdzie twoje zwycięstwo? Lecz dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Tutaj to macie. Dlaczego?

¹⁵² „Och, ty zrobiłeś *to-i-to*”.

¹⁵³ „Wiem o tym, ale jestem przykryty Jego Krwią”. Alleluja!

¹⁵⁴ „Przez jednego Ducha wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno Ciało”. Wy, metodyści, baptyści, prezbiterianie, kimkolwiek jesteście, jesteście ochrzczeni w jedno Ciało. Mamy społeczność i jesteśmy obywatelami Królestwa Bożego, wyznajemy, że: „Nie jesteśmy z tego świata”.

¹⁵⁵ Pewnego dnia moja mała dziewczynka przyszła i powiedziała: „Tato, ta dziewczynka zrobiła *to-i-to*. A oni

zrobili *to-i-to*. Poszliśmy do domu. Oni zrobili *to-i-to*". Ja powiedziałem. . . Powiedziała: „Dlaczego my tego nie zrobimy?”

¹⁵⁶ Powiedziałem: „Kochanie, my nie jesteśmy z tego świata. Oni żyją w swoim własnym świecie”.

¹⁵⁷ Powiedziała: „Czy my wszyscy nie chodzimy po tej samej ziemi?”

¹⁵⁸ Ja powiedziałem: „Ze świata, kochanie. My nie należymy do tych ludzi”.

¹⁵⁹ Biblia mówi: „Wyjdźcie spośród nich, oddzielcie się, mówi Bóg”. Widzisz, ty do nich nie należysz. I kiedy ta nowa natura do ciebie wejdzie, nie będzie trzeba cię wyciągać. Ty nie chcesz wracać tak jak żona Lota. Ty się po prostu narodziłeś poza tym. I jesteś w innym wymiarze. I to dla ciebie wygląda jak śmieci.

I ta wielka, bajeczna Ameryka, w której żyjemy, stała się jednym, wielkim chaosem. Wszędzie jest pożądlivość i kobiety. I jak ubierają się kobiety, jak postępują mężczyźni, i—i te rzeczy, które oni robią, a potem nazywają siebie: „chrześcijanami”.

¹⁶⁰ Na przykład ten Elvis Presley, on teraz poszedł i przyłączył się do kościoła zielonoświątkowego. Oczywiście, właśnie tam. . . Judasz dostał trzydzieści srebrników. Elvis dostał flotę kadilaków i—i kilka milionów dolarów za to, że sprzedał swoje pierworództwo. Artur Godfrey. Spójrzcie na to.

¹⁶¹ Popatrzcie tutaj, na Jimiego Osborna, w Louisville, tam z tym swoim boogie-woogie, rockandrollem, z tymi bzdurami i brudem. A w niedzielę rano bierze Biblię, staje na podwyższeniu i głosi. Co za hańba!

Nic dziwnego, że Biblia mówi: „Każdy stół jest pełen wymiocin”. Więc, żyjemy w okropnym dniu!

¹⁶² A ludzie mówią: „Och, oni są bardzo religijni”. Och! Nie wiecie, że diabeł jest religijny? Nie wiecie, że Kain był tak samo religijny jak Abel? Ale on nie miał Objawienia. To jest to. On nie miał Objawienia.

Tak, my wszyscy chodzimy do kościoła, ale niektórzy mają Życie, to są ci, którzy mają Objawienie Jezusa Chrystusa w swoich sercach. Nie przez trzęsienie się, skakanie, nie przez przyłączenie się do kościoła. Lecz Objawienie, Bóg Mu to objawił.

¹⁶³ Zobaczcie co powiedział: „Kim ludzie mówią, że Ja, Syn człowieczy, jestem?”

¹⁶⁴ „Niektórzy mówili: Ty jesteś ‘prorokiem’. A niektórzy mówią, że jesteś ‘Eliaszem’. I niektórzy. . .”

Powiedział: „Ale kim wy mówicie, że jestem?”

¹⁶⁵ Piotr powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. To nie wyszło z jego ust.

166 On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo ciało i krew nie objawiły ci tego. Nie nauczyłeś się tego z jakiegoś—jakiegoś podręcznika etyki Biblii albo na jakimś seminarium teologicznym. Błogosławiony jesteś, bo ciało i krew nie objawiły ci tego. Ale Mój Ojciec, który jest w Niebie, ci to objawił. I na tej skale zbuduję Mój Kościół, a bramy piekiel nie mogą Go przemóc”.

167 Jeśli dziś rano uważasz się za chrześcijanina, bo należysz do jakiegoś kościoła, jesteś zgubiony. Jeśli uważasz się za chrześcijanina, bo przeszedłeś ze śmierci do Życia, to jesteś wolny od sądu; w Chrystusie, cały czas wchodzisz w doskonałość. Bóg nie widzi niczego. Ty powiesz: „Więc, czy ja kiedykolwiek popełnię błąd?” Pewnie, ale nie robisz tego rozmyślnie.

168 Więc, przejdziemy do tego już za kilka minut: „Ponieważ dla tego, kto rozmyślnie grzeszy po tym, jak otrzymał poznanie Prawdy, nie ma już więcej ofiary za grzech”. Zajmiemy się tym dziś wieczorem, bo teraz jest trochę za późno.

169 Przeczytajmy z tego tylko kilka wierszy, abyśmy mieli satysfakcję, że posunęliśmy się trochę dalej. W porządku. Więc, dziś wieczorem rozpoczniemy dokładnie od tego miejsca, 4 wiersz. Posłuchajcie tego.

*Ponieważ to jest niemożliwe, żeby tych, którzy raz
zostali oświeceni i uczynieni . . . i byli . . . i zakosztowali
mocy, niebiańskich darów, i stali się uczestnikami
Ducha Świętego,*

*I . . . zakosztowali dobrego słowa Bożego, i mocy
przyszłego świata,*

Gdy odpadną, odnowić się . . . ku pokucie; . . .

Widzicie? I my to odnosimy do Hebrajczyków 10, tam i z powrotem, żeby pokazać co to jest.

170 Przyjaciele: „Zdążajmy do doskonałości”. My mamy . . . nie jesteśmy . . . Nie mamy dzisiaj wymówki. Nie mamy wymówki, żadnej. Bóg Niebios pojawił się w tych ostatecznych dniach i czyni dokładnie te same rzeczy, które On czynił wtedy, kiedy tu był wcześniej, kiedy On był na ziemi. On to potwierdził, gdy przechodzimy przez tę Biblię. I wy—wy, klaso, wiecie to, że mieliśmy jeden cud za drugim, jeden znak za drugim, i jeden cud za drugim, to, co On robił z dziećmi na pustyni, te rzeczy i znaki, których On dokonał; te rzeczy, które On czynił, będąc tutaj na ziemi, zmanifestowany w ciele; i dokładnie te same rzeczy mają miejsce dzisiaj, właśnie tu między nami. Tutaj jest Słowo, które to potwierdza. Tutaj jest to, co mówi, że to jest prawda, żeby to potwierdzić. Tutaj jest Duch Boży, który czyni to samo, więc jesteśmy bez wymówki.

Módlmy się.

¹⁷¹ Niebiański Ojciec, widząc, że jesteśmy otoczeni przez tak wielki obłok świadków, odłóżmy na bok każde słowo, każdą rzecz, każde zło, każde złe słowo, każde źle wypowiedziane słowo, każdą myśl: „i z cierpliwością biegnijmy w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na sprawcę i dokończyciela naszej wiary, Pana Jezusa Chrystusa”. O, niech będzie błogosławione Jego niezrównane i święte Imię! On przyszedł na ziemię, by odkupić upadłych ludzi i przyprowadzić ich z powrotem do społeczności z Panem Bogiem. Dziękujemy Ci za to. I teraz, z Jego łaski. . . Nie my Go wybraliśmy, lecz On wybrał nas. On powiedział: „Nie wyście mnie wybrali, lecz Ja was wybrałem”. Kiedy? „Przed założeniem świata”.

¹⁷² I, drogi Boże, może jest tutaj ktoś, siedzi tutaj, tego poranka, kto może odkładał to na później przez wiele lat, jednak ciągle coś delikatnie puka do jego serca. Może oni się przyłączyli do kościoła, myśląc: „Więc, to będzie w porządku”. Ojciec, z pewnością te miejsca Pisma wyjaśniły to tego poranka: że człowiek nie może się ukryć za jakimś kościołem i być sprawiedliwym; tak samo nie możesz być dobry, nie kłamać, nie kraść, nie robić nic złego, i dalej być sprawiedliwym.

¹⁷³ My mamy tylko jedną sprawiedliwość, nie naszą własną, ale Jego sprawiedliwość. On udoskonalił nasze zbawienie. Dlatego będąc w Nim, Bóg nie widzi naszych błędów. Kiedy zrobimy cokolwiek złego, jest w nas Duch, który woła: „O, Ojciec, przebac mi!” Potem Bóg tego nie widzi. I to znaczy, że zostaliśmy wprowadzeni do łaski i do społeczności z Nim. Spraw to, Panie, kiedy kończymy to nabożeństwo w Imieniu Chrystusa. Amen.

¹⁷⁴ Tylko przez chwilę, chciałbym cię zapytać. Bez względu na to, co ty robisz, jesteś zgubiony. Posłuchaj tego. Jakiś czas temu. . . Może to wcześniej opowiadałem. Tutaj jest mała przygoda, która mi się przydarzyła.

¹⁷⁵ Byłem w—w Toledo, Ohio. Było tam przebudzenie i— mieliśmy tam na spotkaniu bardzo wielu ludzi. Wiedzieli w których hotelach byłem; więc zabrali mnie na wieś. Zatrzymałem się tam, w małym motelu.

¹⁷⁶ Jedliśmy w małej restauracji Dunkard. To było wspaniałe miejsce, były tam miłe panie, wyglądały dokładnie jak chrześcijanki i jak święte osoby, było tam czysto i naprawdę miło. Nadeszła niedziela i byłem głodny. Trochę pościłem. I chciałem przejść na drugą stronę ulicy, do innej, zamówić coś małego. Tam niedaleko, na rogu, był zwykły, po prostu normalny, amerykański lokal, gdzie można coś zjeść. Małe, mieli tam małe pomieszczenie, kawiarnię, otwartą przez całą noc. Kiedy tam wszedłem, w tamtą niedzielę, mniej więcej o drugiej po południu, zanim poszedłem głosić, tego popołudnia, byłem taki wzruszony, że nie wiedziałem co zrobić.

177 Wszedłem do środka i najpierw zauważyłem młodą panią, miała mniej więcej szesnaście, osiemnaście lat, ukochana córeczka jakiegoś taty, ukochana córeczka jakiejś mamy, stała tam z tyłu, z jakimś chłopcem, który ją obejmował w biodrach. Przy—przy ladzie siedziała grupa nastolatków.

178 Usłyszałem automat do gry. Spojrzałem *tutaj*, a tam stał policjant, obejmując jakąś kobietę, w ten sposób, w pasie, i grał na automacie. Więc, wy wiecie, że hazard i automaty do gry są w Ohio nielegalne, wy, z rodziny Buckeye, tutaj. I wiecie, że to jest nielegalne. A tam był przedstawiciel prawa, grający na automacie; i to mężczyzna w moim wieku, prawdopodobnie żonaty, z gromadką dzieci, może był dziadkiem. Policjant, miał patrolować drogę, a grał na automacie. Tam była ta młoda . . . Co zrobiła ta młodzież? Co on zrobił?

179 Stałem tam. Nikt nie zauważył, że wszedłem, oni byli zbyt zajęci, połowa z nich była pijana. Więc obserwowałem. Usłyszałem jak ktoś mówi: „No cóż, myślisz, że deszcz zaszkodzi rabarbarowi?” I rozejrzałem się tam dookoła, i tam była pani, siedziała tam, starsza pani, naprawdę . . . Ona miała sześćdziesiąt pięć lat, siedemdziesiąt, coś koło tego. I ta biedna pani . . . ja nie osądzam nikogo za to, że chce wyglądać jak najlepiej. Lecz kiedy ona . . . Ona się odstawiła, pomalowała sobie włosy na niebiesko, naprawdę mocno niebieskie. I wszystkie ścięte, i końce ufarbowane naprawdę na niebiesko. Miała na twarzy bardzo gruby manikiur, czy jak to paskudztwo się nazywa, i wielkie plamy. I była ubrana w króciutkie szorty, i ta biedna staruszka była taka pomarszczona, że mięso jej zwisało, mięso zwisało jej na nogach w *ten* sposób. I ona była pijana. Siedziała tam z jakimś starszym mężczyzną i chociaż było lato, on był ubrany w taki stary, siwy, wojskowy płaszcz, lub oliwkowy, szary. Wisiał na nim w *ten* sposób, a na szyi miał długi szal. Pijany, było ich dwóch, i oni byli z tą biedną, starą kobietą.

180 Stałem tam i rozglądałem się dookoła. Powiedziałem: „Boże, jak Ty to możesz znieść? Co—co . . . Jak możesz patrzeć na coś takiego? Skoro to wywołuje takie myśli we mnie, grzeszniku zbawionym z łaski, jak możesz—możesz Ty na to patrzeć? Więc, wygląda na to, że Ty byś wysadził coś takiego w powietrze. Czy moja mała Rebeka i Sara mają wyrastać pod takim wpływem? Czy moje dwie dziewczynki będą musiały się spotkać z popularnym, tak zwanym światem, jaki jest dzisiaj, w którym ludzie postępują w taki sposób? Boże, jak ja w ogóle mogę . . . co mogę zrobić?”

Oczywiście, jest Jego łaska. Jeżeli one były przeznaczone do Wiecznego Życia, one do tego przyjdą. Jeśli nie były, to nie. Ja nie wiem. To zależy od Boga. Ja będę robił swoją część.

181 Pomyślałem: „Jak Ty to możesz znieść, Boże? Wygląda na to, że Ty jesteś taki święty, że Ty po prostu zmieciesz to z

powierzchni ziemi”. Powiedziałem: „Patrz na tę biedną babcie, która tam siedzi. Patrz na tę młodą dziewczynę, tam z tyłu. I tu jest kobieta, stoi tu, prawdopodobnie ma dwadzieścia pięć lat. I ten policjant ją obejmuje w pasie, grając na automacie. I *tam* jest przedstawiciel prawa; ten naród jest skończony. *Tam* macierzyństwo jest skończone. *Tu* przykład starszych jest skończony. I *tam* jest młoda dziewczyna, siedzi tam w tyle, i ona jest skończona. Patrz na tych chłopców, przecież oni powinni być w kościele albo gdzieś”.

¹⁸² Powiedziałem: „O, Boże, co mogę robić? I oto jestem w tym mieście, wołając z całego serca, a oni to ignorują, i chodzą jakby byli . . .” Pomyślałem: „Więc, Boże?”

¹⁸³ Więc wtedy przyszła pewna myśl: „Jeżeli Ja ich nie powołałem, jak oni mogą przyjść? Wszyscy, których Ojciec Mi dał, przyjdą. ‘Macie oczy, lecz nie widzicie, uszy, a nie słyszycie’”.

¹⁸⁴ Pomyślałem: „Więc, gdyby prezydent przyjechał do miasta, zamiast przebudzenia, każdy by wyszedł. Och, z pewnością, to jest świeckie”.

¹⁸⁵ Potem zacząłem myśleć: „Więc, Boże, jak, dlaczego Ty po prostu nie pójdziesz, nie przyjdiesz i nie pošlesz Jezusa, i niech to już się skończy? Dlaczego po prostu—po prostu nie przyjdiesz i nie skończysz z tym wszystkim, i nie zostawisz tego?”

¹⁸⁶ Wtedy zacząłem widzieć jak coś porusza się przede mną. To wyglądało jak jakiś wir, który się kręcił dookoła w *ten* sposób. Patrzyłem na to dalej. Zobaczyłem świat, który się kręcił w kółko i w kółko. Patrzyłem na to i tam było coś rozpylane. Spojrzałem, a tam była rozpylona, czerwona, szkarłatna Krew, wszędzie dookoła ziemi; jak wir, który obraca się jak kometa, i ona miała dookoła *taki* wir. I ja spojrzałem na ten wir. I tuż nad nim zobaczyłem w wizji Jezusa. On patrzył w dół. I zobaczyłem siebie, stojącego tutaj na ziemi, czyniącego rzeczy, których nie powinienem czynić. I za każdym razem, kiedy zgrzeszyłem, Bóg by mnie zabił: „Bo dzień, w którym z niego zjesz, tego dnia umrzesz”. Boża świętość i sprawiedliwość tego wymaga, i ty musiałbyś umrzeć. A potem spojrzałem tam. Ciągle przecierałem oczy. Powiedziałem: „Nie jestem . . . ja wcale nie zasnąłem. Ja jestem . . . To jest wizja. Jestem pewien, że to jest wizja”.

¹⁸⁷ Dalej patrzyłem, kiedy stałem za drzwiami. I widziałem, jak moje własne grzechy podnosiły się do góry. I za każdym razem, kiedy zaczęły docierać do Tronu, Jego Krew działała jak zderzak samochodowy. Złapała je i widziałem jak To się trzęsło, i Krew sphywała Mu po twarzy. I widziałem jak On podnosił ręce i mówił: „Ojczy, przebacz mu, on nie wie co robi”.

¹⁸⁸ Widziałem jak robię coś innego, to znowu Nim wstrząsnęło, bum. To by, Bóg by mnie zabił właśnie wtedy, lecz Jego Krew mnie zatrzymywała. Ona powstrzymywała moje grzechy.

Pomyślałem: „O Boże, czy ja to uczyniłem? To na pewno nie byłem ja”. Ale tak było.

¹⁸⁹ Potem zacząłem iść w *ten* sposób, tak jakbym szedł przez ten pokój, i podszedłem do Niego, blisko. Ujrzałem leżącą tam księgę, a na niej napisane moje imię i wszelkiego rodzaju czarne litery napisane na niej. Powiedziałem: „Panie, przepraszam, że to zrobiłem. Czy moje grzechy spowodowały, że to zrobiłeś? Czy to przeze mnie Twoja Krew otoczyła świat? Czy ja—czy ja Ci to zrobiłem, Panie? Jest mi tak przykro, że to zrobiłem”. I On wyciągnął rękę. Ja powiedziałem: „Czy Ty mi przebaczysz? Ja tego nie chciałem zrobić. Ja będę... Ty, dzięki Twojej łasce, spróbuję być lepszym chłopcem, jeśli mi tylko pomożesz”.

¹⁹⁰ On wyciągnął rękę, dotknął Swojego boku, napisał palcem na mojej księdze „ułaskawiony”; i rzucił ją za Siebie, do Morza Zapomnienia. Chwilę na to patrzyłem. A On powiedział: „Więc, Ja ci wybaczam, ale ty chcesz ją potępić”. Widzicie? Powiedział: „Ty otrzymałeś przebaczenie, ale co z nią? Chcesz ją wysadzić w powietrze. Nie chciałeś, żeby ona żyła”.

¹⁹¹ Pomyślałem: „O, Boże, przebac mi. Nie chciałem tak myśleć. Nie chciałem tego zrobić. Ja—ja—ja nie chciałem tego zrobić”.

¹⁹² „Ty otrzymałeś przebaczenie. Czujesz się całkiem w porządku. Ale co z nią? Ona też tego potrzebuje. Ona tego potrzebuje”.

¹⁹³ „Więc”, pomyślałem: „Boże, skąd mogę wiedzieć kogo Ty powołałeś, a kogo nie powołałeś?” Moim zadaniem jest mówić do każdego.

¹⁹⁴ Więc gdy ta wizja mnie opuściła, podszedłem do niej. Powiedziałem: „Jak się pani miewa?” Tych dwóch mężczyzn poszło do toalety. I oni... Ona tam siedziała, miała czkawkę, wicie, śmiała się. Na stole stała butelka whisky albo piwa, to był alkohol, leżał tam gdzie oni pili. Podszedłem. Powiedziałem: „Jak się pani miewa?”

A ona powiedziała: „Och, cześć”.

I ja powiedziałem: „Czy mogę usiąść?”

Ona powiedziała: „Och, ja już mam towarzystwo”.

Powiedziałem: „Nie miałem tego na myśli, siostrzo”.

Ona na mnie spojrzała, kiedy nazwałem ją „siostrą”. Powiedziała: „Czego chcesz?”

Powiedziałem: „Czy mógłbym usiąść na chwilę?”

Powiedziała: „Proszę”. I ja usiadłem.

Opowiedziałem jej co się stało. Ona powiedziała: „Jak pan się nazywa?”

Odpowiedziałem: „Branham”.

Powiedziała: „Czy pan jest stamtąd, z tej areny?”

Ja powiedziałem: „Tak, proszę pani”.

¹⁹⁵ Ona powiedziała: „Chciałam tam pójść”. Powiedziała: „Panie Branham, wychowałam się w chrześcijańskiej rodzinie”. Powiedziała: „Mam dwie młode córki, które są chrześcijankami. Ale wydarzyły się pewne, pewne rzeczy”, i ona zeszła na złą drogę albo zaczęła schodzić.

¹⁹⁶ Ja powiedziałem: „Ale, siostrzo, mnie to nie obchodzi, Krew ciągle cię otacza. Ta ziemia jest przykryta Krwią”. Gdyby tak nie było, Bóg by nas zabił, każdego jednego. On . . . Kiedy ta Krew zostanie usunięta, czeka nas sąd. Ale teraz, jeżeli umrzesz bez tej Krwi, udasz się ponad to miejsce, wtedy nie będzie niczego, co by mogło dla ciebie zadziałać. Dzisiaj ta Krew wstawia się za panią. Powiedziałem: „Proszę pani, ta Krew na pewno ciągle panią okrywa. Tak długo jak jest tchnienie w pani ciele, ta Krew panią okrywa. Ale pewnego dnia, kiedy to tchnienie stąd odejdzie, ta dusza wyjdzie, pani się znajdzie poza tą Krwią i tam już nie ma nic innego niż sąd. Podczas gdy pani ma jeszcze szansę na przebaczenie . . .” I wziąłem ją za rękę.

¹⁹⁷ Ona płakała, powiedziała: „Panie Branham, ja piję”.

¹⁹⁸ Ja powiedziałem: „Nie szkodzi. Coś mnie ostrzegło, żebym przyszedł i powiedział to pani”. Powiedziałem: „Bóg cię powołał przed założeniem świata, siostrzo. A ty postępujesz źle i tylko to pogarszasz”.

¹⁹⁹ Ona powiedziała: „Czy pan myśli, że On by mnie przyjął?”

²⁰⁰ Ja powiedziałem: „Absolutnie, On cię przyjmie”.

²⁰¹ Ona tam uklękła, uklękliśmy na środku tej podłogi i mieliśmy starodawne spotkanie modlitewne. Policjant zdjął kapelusz i uklękł na jednym kolanie. Mieliśmy w tamtym miejscu spotkanie modlitewne. Dlaczego? Bóg jest suwerenny.

„Odkładając te martwe uczynki na bok, zdamy do doskonałości”.

²⁰² Przenieśmy się do tej sfery gdzie: „Ja należę do kościoła; należę do *tego*”, to wszystko się skończyło. I zdamy do doskonałości.

²⁰³ Mój przyjacielu, grzeszniku, jeżeli dzisiaj jesteś bez tej Krwi, bez zbawienia, bez łaski, Krew Jezusa Chrystusa cię trzyma. Ty powiesz: „Więc, do tej pory mi się upiekło”. Ale pewnego dnia udasz się na miejsce, gdzie nic nie będzie cię broniło.

Módlmy się teraz, gdy pochylamy głowy.

²⁰⁴ Czy jest tutaj ktoś, kto chciałby dzisiaj powiedzieć: „Boże, okaż mi miłosierdzie, zdaję sobie sprawę z tego, że postępowałem źle?” Być może przyłączyłeś się do kościoła. To jest w porządku. Lecz jeśli nie przyjąłeś łaski Chrystusa, czy zechcesz podnieść rękę i powiedzieć: „Módl się o mnie, Bracie Branham”? Niech pana Bóg błogosławi. Niech panią Bóg błogosławi. Tak jest.

Nie...Niech Bóg pana błogosławi, tam z tyłu. Niech Bóg błogosławi ciebie i ciebie. Daleko w tyle, z tyłu, tak, niech ciebie Bóg błogosławi. Podnieś rękę. Tak jest. Po prostu podnieś rękę i powiedz: „Boże, bądź mi miłościw”.

²⁰⁵ Powiesz: „Ja należę do kościoła, Bracie Branham. Tak, próbowałem być dobry, ale ja nie wiem, po prostu wygląda na to, że nie potrafię tego zrobić”. Och, biedny pielgrzymie, biedny, nieudolny przyjacielu, ty naprawdę jeszcze nigdy nie zobaczyłeś tej wizji.

²⁰⁶ Mówisz: „Bracie Branham, ja krzyczałem. Mówiłem na językach. Ja to wszystko robiłem”. To również może być prawdą. To dobrze, nie mówię nic przeciwko temu.

Ale, mój drogi, zgubiony przyjacielu, ale, mówienie językami albo trzęsienie się, albo podanie ręki, albo bycie ochrzczone, tak, to jest w porządku. Ale, poznać Go, to znaczy poznać Osobę. „Poznanie Go jest Życiem”.

²⁰⁷ Ty powiesz: „Znam bardzo dobrze Biblię”. Więc, poznanie Biblii nie jest Życiem. „Poznać Go”, zaimek osobowy: „żeby Go poznać, Chrystusa”, żebyś wiedział, że On ci przebaczył.

Czy nie zechcecie podnieść rąk, jeszcze raz, ktoś jeszcze? Niech panią Bóg błogosławi. Niech Bóg błogosławi pana. Niech ciebie, właśnie tutaj, Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi tam w tyle, młody człowieku. Niech cię Bóg błogosławi, tutaj, sostro. Niech Bóg was błogosławi, tam, bardzo daleko w tyle. Tak jest. „Poznać Go to jest Życie”.

„Bracie Branham, pamiętaj o mnie. Ja właśnie teraz, tutaj na moim krześle, zamierzam przyjąć Chrystusa”.

²⁰⁸ Powiedz: „Wejdz do mojego serca, Panie Jezu, i daj mi ten pokój, tę słodkość”. Chodzenie do kościoła, granie muzyki na cały głos, tańczenie po całej sali, bieganie w przejściach; powrót do domu, zmartwienie, rzucanie się i awanturowanie, to nie jest Chrystus. Przychodzisz do kościoła, siadasz i słuchasz jakiegoś krótkiego kazania o tym, jak most zostanie pomalowany czy coś *innego*, coś takiego, i nigdy nie słyszysz Słowa. Słowo przynosi Życie. To jest Nasienie. Czy nie pragniecie pokoju?

²⁰⁹ Czy martwisz się śmiercią? Gdybyś miał dzisiaj atak serca, czy to cię martwi? A może radowałbyś się, mówiąc: „Będę z Panem Jezusem na końcu tej drogi”? Czy ty Go znasz? Jeśli nie, po prostu podnieś rękę. Będziemy się o ciebie modlić. Tak, bracie, ty też.

²¹⁰ W porządku, teraz w swoim sercu.

Tak, jakim jest, nic nie mam, nie,
Prócz tego, że (kogo?) mnie głos Twój zwie,
Że Krew Twa łała się za mnie,
O Baranku, O Baranku Boży, przychodzę.
Przychodzę, łagodnie, miłosiernie.

Tak jakim . . .

Po prostu podejź prosto do Niego, przez wiarę. Uwierz, że On stoi właśnie tam, tuż obok ciebie. On tam jest.

. . . -to nie jest
Przebaczasz i obmywasz z win (teraz z ilu?) z
jednej . . . (ze złościwości, gniewu),
To Twoja Krew oczyszcza mnie,
O Baranku . . .

²¹¹ „Przez wiarę podeję do tego krzyża, tego poranka. Kładę swoje ciężary. Przychodę”. Niech was Bóg błogosławi, tam z tyłu. To jest dobre. [Brat Branham nuci: *Tak Jakim Jest*—wyd.] Nie bądźcie teraz obojętni. Ciepło, słodko, podejźcie prosto do krzyża.

²¹² W Starym Testamencie przyprowadzano baranka. Oni wiedzieli, że zgrzeszyli, oni o tym wiedzieli dzięki przykazaniom. Teraz wy to wiecie, bo Bóg przemówił do waszych serc. Oni patrzyli na przykazania: „Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz robił *tego-i-tego*”. I brali baranka, szli, i kładli ręce na tego baranka, a kapłan podcinał mu gardło. Ten mały gość kopał, krwawił, beczał i umierał. Jego ręce były całe pokryte krwią. Baranek umarł zamiast niego, ale on wyszedł z tym samym pragnieniem, żeby to zrobić jeszcze raz.


²¹³ Ale tutaj my przychodzimy przez wiarę, przez łaskę. Bóg nas powołał. Kładziemy ręce na głowę Baranka Bożego. Słyszymy odgłos tego młotka. Słyszymy ten Głos: „Pragnę; dajcie Mi pić. Ojcie, nie policz im tego grzechu; oni nie wiedzą co czynią”. Widzicie? Przez wiarę odczuwamy tam Jego śmierć, zamiast nas. W głębi serca przychodzi głęboki, trwały pokój, kiedy Głos mówi: „Przebaczam ci teraz. Idź i więcej nie grzesz”. Jakże my wtedy, przez łaskę, odchodzimy, nie mając tego samego pragnienia, ale z pragnieniem, żeby już więcej nie grzeszyć ani nie czynić nic złego. Pokój, który przewyższa wszelki rozum, wszedł do naszych serc.

Niechbyście To teraz przyjęli, kiedy modlimy się wszyscy razem.

²¹⁴ Niebiański Ojcie, oni przychodzą przez wiarę, przez łaskę. Podniosło się mniej więcej tuzin rąk. To są owoce tego Przesłania. Oni przychodzą do Ciebie. Oni wierzą. Ja też w nich wierzę, Panie. Wierzę, że Duch Święty naprawdę do nich przemówił. I oni się teraz wspinają przez wiarę po drabinie Jakuba, prosto do stóp krzyża, kładą tam wszystkie swoje grzechy i mówią: „Panie, to dla mnie zbyt wiele. Ja tego po prostu nie mogę dłużej nieść. I czy Ty zdejmiesz ze mnie ten ciężar grzechu, i zabierzesz z mojego serca pragnienie, żeby to robić? I pozwól mi, przez wiarę, dzisiaj, przyjąć Ciebie jako mojego osobistego Zbawiciela. I odtąd będę naśladował Ciebie przez każdy kilometr tej drogi, do końca tej podróży. Mignął mi przed oczyma obraz tego, co

znaczy 'zdążyć do doskonałości', nie jest to chodzenie do kościoła i podstawy martwych uczynków, jak chrzty i tak dalej. Lecz pragnę iść dalej, gdzie już nie będę mógł być ja, lecz Chrystus będzie mógł żyć we mnie”.

²¹⁵ O Jezu, spraw to dla każdej pokutującej duszy tego poranka. Każdy, kto podnosi rękę, otrzyma Życie Wieczne, ponieważ Ty to obiecałeś. Oni przyjęli to publicznie. Oni podnieśli ręce. Złamali wszelkie prawa grawitacji. Zawstydzili naukę, ponieważ ona twierdzi, że: „Twoje ręce muszą zwisać w dół”. Każdy by to udowodnił naukowo, że one muszą pozostać związane z ziemią, ponieważ grawitacja trzyma je na dole. Lecz w nich był duch, który podjął decyzję, więc oni przeciwstawili się prawom grawitacji i podnieśli ręce. Ty to widziałeś, Panie. Ty umieściłeś w tej Księdze ich imiona. „Ułaskawieni”. Ta stara księga jest teraz z tyłu, w Morzu Zapomnienia, już nigdy nie będzie wspomniana. Niech oni dzisiaj idą do przodu jako miłujący, słodcy chrześcijanie, żeby służyć Tobie. I może być wielu, którzy nie podnieśli rąk, spraw to dla nich również.

²¹⁶ Niech święci chodzą trochę bliżej, Panie, ponieważ jesteśmy o jeden dzień bliżej Domu niż byliśmy wczoraj. Bądź z nami, Panie, bo prosimy o to w Imieniu Chrystusa i dla Jego chwały. Amen. 

57-0908M List Do Hebrajczyków, Rozdział Piąty i Szósty #1
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org